Cena egz. 20 groszy. **Dziś dodatek powieściowy.** 12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, ul. Toruńska 1 w Gdyni. Starowiejska 19.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie, 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.01 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych uie zwraca się.

Telefony: Redakcja 3316, 3326, Administracja 3315 — Oddział w Bydgoszczy 1299. | **Założyciel Jan Teska.** | Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 27. | BYDGOSZCZ, piątek dnia 1 lutego 1935 r. | Rok XXIX.

Zadziwiająca jednomyślność w krytyce brutalnych metod egzekucyj.

Minister Zawadzki usprawiedliwia usterki i zapowiada reformy.

(Z obrad komisji budżetowej Sejmu).

Warszawa, 30. 1.

W dniu dzisiejszym odbywała się w dalszym ciągu dyskusja nad budżetem ministerstwa skarbu.

Pos. **Pepłowska** (Kl. Nar.) wzięła **w obronę własność miejską.** Uważa ona, że obciążenie podatkowe kamieniczników jest bardziej uciążliwe, niż przemysłu, handlu lub rolnictwa. W obronie własności miejskiej mówczyni poszła bardzo daleko.

Pos. **Czernichowski** (BB) uważa, że nie sama suma podatkowa, lecz **uciążliwa procedura wymiaru i ściągania jest istotną przyczyną niekorzystnego ustosunkowania się obywateli do władz skarbowych.** Stwierdza przytem, że reforma podatkowa w Polsce już się zaczęła i wskazał na zasadniczą zmianę nastawienia władz skarbowych wobec podatnika.

Popieranie drobnego przemysłu i rzemiosła mówca uważa za rzecz bardzo ważną, gdyż element ten nietylko jest podstawą naszego życia gospodarczego, ale także wykazał największą odporność w okresie kryzysu. Jednak pos. Czernichowski nie wskazał, w jakiej mierze idzie się rzemiosłu na rękę. Dzisiejsza praktyka wręcz przeczy jego słowom.

Pos. Hutten Czapski (BB) nie szczędzi przykrych słów sposobowi ściągania podatków, w szczególności systemowi opóźnień.

Podkreślić należy, że w tej dziedzinie w ciągu całej, dwudniowej dyskusji panowała rzadka jednomyślność w tym względzie w wszystkich bez wyjątku grupach.

Pos. **Rymar** (Kl. Nar.) przytacza szereg nowych rozporządzeń, które urągają idei oszczędności. Mówca wskazuje, że w wyniku zamrożenia funduszów **co dzień wydaje się miljony bez kontroli ministra** i wypowiada się za zniesieniem tych funduszów, które spełniły swoje zadania.

Minister skarbu o wadach i brakach administracji skarbowej.

Następnie zabrał głos **minister skarbu p. Zawadzki.** Stwierdza on, że na komisji wypowiedziano się zgodnie w tym kierunku, aby ministra skarbu wyposażyć w takie uprawnienia, które uniemożliwiałyby wszelkie nowe wydatki bez jego zgody. Minister stwierdza, że w rzeczywistości **uprawnienia te posiada,** gdyż jako członek rządu ma prawo zgłosić **swój sprzeciw.** Minister prostuje twierdzenie referenta, jakoby aż 102 ustawy, względnie nowe rozporządzenia tworzyły nowe wydatki na rzecz skarbu państwa. **Polityka budżetowa rządu jest ostrożna, czego dowodem najwymowniejszym jest waluta nasza, która jest trwała i silna,** do czego przedewszystkiem przyczynia się zrównoważony budżet. Jeśli chodzi o PKO, minister stwierdza, że redyskont weksli handlowych przeprowadzany jest jedynie w małych rozmiarach. Ta najpoważniejsza instytucja finansowa państwa musi mieć zapewnioną jak największą płynność. Bank Gospodarstwa Krajowego i Bank Rolny prowadzą i mogą prowadzić inną politykę kredytową.

Jeżeli chodzi o **prywatne banki,** to po przetrwaniu kryzysu **posiadają one dziś warunki odzyskania zaufania;** należy się więc spodziewać i u nich wzrostu wkładów.

Minister zawsze był zdania, że **system podatkowy musi ulec zmianie,** ale musi się to stać w odpowiednim czasie przy odpowiednich warunkach. Konieczną jest do tego stabilizacja stosunków **Rząd też przygotowuje pewne projekty, które służyć mają do usunięcia najbardziej szkodliwych stron tego systemu Pierwszy projekt dotyczy zmiany ustawy o podatku gruntowym,** drugi dotyczy **zmiany ustawy o podatku dochodowym.** W uwzględnieniu wprowadzonej już ordynacji podatkowej minister przyznaje, że rząd zdaje sobie sprawę z konieczności zmian pod tym względem.

Minister przyznaje, że **wiele jest uzasadnionych skarg na wymiar i sposób ściągania podatków.** Gotów jest pociągnąć do odpowiedzialności każdego urzędnika, jeżeli zostaną mu przedłożone konkretne dane. W większości wypadków — zdaniem ministra — alarmy te są grubo przesadzone. Przyznaje również minister, że **personel w dużej części nie odpowiada warunkom, jakie stawiać należy personelowi,** ale z drugiej strony i społeczeństwo nie może całej winy składać tylko na urzędy. **I społeczeństwo winno osiągnąć ten poziom moralny,** który konieczny jest do współpracy władzy ze społeczeństwem.

W sprawie ustaw oddłużeniowych.

minister stwierdza, że przytoczone w dyskusji żale są jeszcze z roku 1932, które uważać należy za „zamrożone pretensje“. Rozłożenie spłat tych pretensyj na dłuższe okresy uważać należy za dobrodziejstwo dla wierzycieli, którzy choć powoli i z mniejszemi odsetkami dojdą do swoich funduszów.

Wkońcu minister w mocnych słowach stanął w obronie ostatnio ogłoszonego okólnika w sprawie wymiaru podatków, **które winno się wyznaczać na podstawie faktycznych danych.**

* * *

Po krótkiem przemówieniu referenta budżet min. skarbu uchwalono w drugiem czytaniu. Jutro t. j. w czwartek trzecie czytanie budżetu i uchwalenie ustawy skarbowej.

W dniu tym obradować będzie również Senat. Posiedzenie plenum Sejmu wyznaczono na dzień 5 lutego.

„Times“ w obronie Hitlera!

Opinja angielska staje po stronie Niemiec.

Londyn, 31. 1. (PAT). Z okazji drugiej rocznicy dojścia Hitlera do władzy „Times“ zamieszcza dziś artykuł wstępny, który jest dowodem **poważnych zmian, jakie na korzyść Niemiec dokonały się w tym najmiarodajniejszym organie opinji publicznej Wielkiej Brytanji.**

„Times“ przyznaje, że mimo ograniczonych środków Hitler **radykalnie zmienił stan bezrobocia w Niemczech.** Więcej uwagi zwróciła zagranica na program Hitlera w zakresie realizacji haseł narodowych Niemiec. W ciągu dwóch lat Hitler przystąpił do usuwania nierówności w zakresie zbrojeń **poprostu drogą dozbrajania się.** Nie uzyskawszy praktycznego ekwiwalentu w ramach porozumienia z r. 1932 co do równouprawnienia w systemie bezpieczeństwa Hitler wycofał się z Ligi i obecnie odmawia powrotu do niej, dopóki obietnica równouprawnienia nie nabierze mocy praktycznej. Stanowisko Francji, iż bezpieczeństwo musi poprzedzać równość zbrojeń i że przesądza ono zajęcie przez Niemcy zpowrotem miejsca w Lidzie Narodów, jest logiczne i uzasadnione. Należy się liczyć z uczuciami, powstałemi w Niemczech w stosunku do Ligi Narodów nietylko wskutek **niepowodzenia Ligi w dziedzinie ograniczenia zbrojeń innych krajów,** ale również wskutek **ścisłego związku ze znienawidzonym Traktatem Wersalskim.** Jak to już sugerował Mussolini, pierwszym krokiem o doniosłej wartości praktycznej, byłoby — zdaniem „Times“, **oddzielenie paktu Ligi od Traktatu Pokojowego.**

Hitler może z pewną dozą słuszności chwalić się, że dokonał postępów podwójnych zarówno wewnątrz kraju jak i zagranicą. Metody jego były nacechowane brutalnością i uciskiem wewnątrz kraju, a w stosunku do obcych krajów przybierały pozory gróźb. Może jest to jednak nieuniknione — pisze „Times“ — aby umysłowość niemiecka uważała militaryzację, jako jedyną możliwą metodę przywrócenia dyscypliny, rzeźkości fizycznej i samoposzanowania narodowego. Hitler i jego pomocnicy kilkakrotnie powtarzali, że ich kraj pragnie pokoju. Hitler oświadczył znów przed paru dniami, **że Niemcy nie mają żadnych pragnień wynaradawiania innych ras.** Naogół Hitler niewątpliwie trzyma się obecnie **kursu bardziej umiarkowanego i jak najwyraźniej stara się zastąpić metody rewolucyjne dawnych dni procesem bardziej ewolucyjnym.**

* * *

Artykuł „Times'ów“ w przeddzień przyjazdu Flandina i Lavala ma olbrzymie znaczenie i ile wróży wizycie francuskiej.

Starożytny uniwersytet w Oxfordzie w płomieniach.



Pastwą płomieni padło całe skrzydło historycznego gmachu Ripon Hall, w którym mieści się wydział teologiczny słynnego uniwersytetu w Oxfordzie. W Anglji, gdzie przywiązanie do tradycji i pamiątek przeszłości jest szczególnie silne, to zniszczenie starożytego zabytku wywarło duże wrażenie.

Dr. W. Tomkiewicz laureatem.

Warszawa, 31. 1. (Tel. wł.). Nagroda literacka im. kasy Mianowskiego przyznana została dr. W. Tomkiewiczowi, docentowi uniwersytetu warszawskiego za pracę p. t.: „Jeremi Wiśniowiecki“.

Czerwona armja liczy 940.000 ludzi.

Lotnictwo sowieckie wyprzedziło technikę światową

Z **Moskwy** donoszą: Na posiedzeniu kongresu sowietów wystąpił komisarz obrony **Tuchaczewskij**, oświadczając, że liczebność czerwonej armji została zwiększona z 600 tysięcy do **940 tysięcy.** Budżet wojskowy, wynoszący w r. 1930 jeden miljard 655 miljonów rubli, wyniósł w r. 1934 5 miljardów, a w r. 1935 wzrośnie do **6 i pół miljarda rubli.** Wszystkie rodzaje broni czerwonej armji, flota i lotnictwo rozrosły się w okresie od r. 1931 o 215 procent (karabiny maszynowe piechoty), niektóre zaś nawet o 2.000 procent **(tankietki).** Szybkość czołgów wzrosła 6-ciokrotnie.

Lotnictwo sowietów — wedle Tuchaczewskiego — **wyprzedza dziś technikę światową** nietylko ilościowo, ale również jakościowo, przodując pod względem szybkości, długotrwałości lotu przy małym procencie katastrof.

Cała granica **od jeziora Ładoga do morza Czarnego,** a także granice dalekowschodnie, zostały pokryte **umocnieniami fortyfikacyjnemi i bazami lotniczemi** w stałych garnizonach, co przedewszystkiem wywołało potrzebę zwiększenia liczebności armji. Poza tem **umocniono szereg punktów wybrzeża Bałtyckiego, morza Czarnego i Pacyfiku.** Wszystkie te prace ukończono w r. 1934.

Utworzenie baz na obu granicach Tuchaczewskij motywuje trudnością manewrowania i przerzucania w razie wojny wojsk z jednego frontu na drugi.

Wyszkolenie czerwonej armji **stoi na wysokości.** Większość dowódców od pułku wzwyż posiada wyższe studja wojskowe. **Armja składa się w 45 procentach z robotników,** zaś wśród młodzieży znajduje się około 90 procent członków Kołchozów. **Liczba członków partji komunistycznej wynosi w korpusie oficerskim około 50 procent,** dochodząc stopniowo wśród wyższych dowódców do 100 procent.

Praca **Ossoawjachimu** ogarnia miljony obywateli. Obrona przeciwgazowa wykracza znacznie poza ramy armji czerwonej.

W zakończeniu Tuchaczewskij podkreślał **wzrost antysowieckich przygotowań wojennych.**

Zwiększenie armji i budżetu wojskowego zostało przyjęte **przez zebranych** entuzjastycznemi oklaskami, **które na**stępnie przeszły w burzliwą owację dla czerwonej armji, Stalina i Woroszyłowa.



Laval w karykaturze.

Polowanie w Białowieży.

Goering upolował odyńca.

Z Białowieży donoszą, iż premjer pruski Goering zastrzelił na polowaniu wyjątkowy okaz odyńca.

Jak wynika z opowiadań osób biorących udział w łowach, pogoda była niesprzyjająca, w puszczy panowała odwilż, a unoszące się tuż nad ziemią opary utrudniały widzialność. Warunki te sprawiły, że wynik łowów zawiódł oczekiwania.

Na parcelach podmokłych i bagnistych naganki miały zadanie trudne, a przemoknięte rysie i żbiki pozostawały w ukryciu. Polowanie odbywało się poza rezerwatem. (r)

Ks. infułat Kłos poważnie chory.

Poznań, 31. 1. (PAT). **Jak się dowiadujemy** z najbliższego grona współpracowników ks. infułata Kłosa, w stanie zdrowia czcigodnego pacjenta nastąpiło lekkie polepszenie. Pewne objawy wskazywały, że najgroźniejsze niebezpieczeństwo minęło. Choroba jednak jeszcze wciąż jest poważną i chory z łóżka szpitalnego nie wstaje.

Ks. infułat Kłos zaniemógł poważnie na pogrzebie ks. prałata Stychla, bezpośrednio przed 40 rocznicą „Przewodnika Katolickiego", którego był niezmordowanym i świetnym redaktorem i jednym z założycieli.

Tymczasowa rada miejska m. st. Warszawy

rozpoczęła swą działalność.

Warszawa, 31. 1. (Tel. wł.). We wtorek ub. odbyło się pierwsze posiedzenie tymczasowej rady miejskiej stolicy, składającej się z radnych, mianowanych przez ministra spraw wewnętrznych **p. Zyndram-Kościałkowskiego.** Posiedzenie zagaił minister spraw wewnętrznych przemówieniem, wykazującem konieczność powołania rady jako ciała doradczego, reprezentującego opinję mieszkańców stolicy.

Prezydent miasta **p. Starzyński** przedstawił radzie sprawę budżetu. Największy wysiłek tymczasowego zarządu miasta poszedł w kierunku zrównoważenia budżetu. Wysiłek ten dał pomyślne rezultaty, albowiem przewidywane wpływy kryją z drobnemi wyjątkami silnie okrojone wydatki.

Zywcem pogrzebany.

Wilno, 31. 1. W Lidzie wydarzył się wstrząsający wypadek. Urzędnik ubezpieczalni społecznej w Lidzie Władysław Szymka, cierpiący na chorobę św. Wita, popadł w letarg. Lekarz stwierdził zgon i „zmarłego" pochowano. Już po pogrzebie grabarz usłyszał dobywające się z grobu jęki. Po powiadomieniu władz odkopano grób i otwarto trumnę. Jak się okazało, Szymczak leżał w trumnie odwrócony i miał pokrwawione czoło, co świadczy o tem, że po pogrzebie zbudził się z letargu i zginął wskutek braku powietrza.

Wypadek wywołał w Lidzie wstrząsające wrażenie.

Zamaskowani bandyci zastrzelili dyrektora gimnazjum w Zduńskiej Woli.

ŁÓDŹ, 31. 1. Wczoraj wieczorem w Zduńskiej Woli dwaj zamaskowani mężczyźni wtargnęli do mieszkania dyrektora gimnazjum im. Kazimierza Wielkiego, Biegańskiego i wystrzałem z rewolweru pozbawili go życia.

Morderstwo zostało popełnione na oczach żony i dwojga dzieci śp. Biegańskiego.

Bandyci zbiegli. Śledztwo w toku.

Awanse urzędników

w poszczególnych działach służby.

Warszawa, 31. 1. (tel. wł.) W centrali **ministerstwa poczty** ogłoszono ogółem 7 awansów urzędniczych od VII do VI i od VIII do VII kategorji. Wśród funkcjonarjuszów min. poczty awansuje 1.090 osób. Do grupy IV przechodzi 51 urzędników, do V-tej 40, do VI 68, do VII 161, do VIII 589, do IX 138 i do X 43 urzędników.

Awanse **w ministerstwie sprawiedliwości:** W centrali awansuje 6 urzędników oraz 2 funkcjonarjuszów niższych. W sądownictwie awansuje ogółem 283 urzędników oraz 69 niższych pracowników. Awanse urzędników prokuratury ogłoszone zostaną osobno. Najwięcej awansuje z X kategorji do IX (90 urzędników) i z XI do X 135.

W więziennictwie awansuje 8 wyższych funkcjonarjuszów oraz 54 strażników więziennych. Najwięcej awansuje z XI do X kategorji (27).

Awanse **w administracji skarbowej:** Awansuje ogółem 808 urzędników na ogólną ilość zatrudnionych 20 tysięcy. Z kategorji IV do V — 11 osób, z VII do VI — 44, z VIII do VII — 106, z IX do VIII 196, z X do IX — 244, z XI do X — 150 oraz z XII do XI — 57 urzędników.

W straży granicznej awansuje 12 oficerów i 205 szeregowych.

W ministerstwie spraw wewnętrznych awansuje w centrali 121 osób, zaś w urzędach podległych 271 osób. Z VI do V awansuje 13 osób, m. in. **W. Grzanko z Torunia,** naczelnik wydziału. Z kategorji VII do VI awansuje 29 osób, z VIII do VII — 57 osób, z IX do VIII — 53 osoby, z X do IX — 56 osób, z XI do X — 17 osób. Ponadto w ministerstwie awansuje 34 niższych funkcjonarjuszów.

Porozumienie polsko-niemieckie

przykładem dla Francji.

Paryż, 30. 1. „La Depeche de Toulouse" publikuje artykuł swego berlińskiego korespondenta Travela na temat rocznicy układu polsko-niemieckiego. Publicysta zwraca uwagę na ogromne przeszkody, jakie musiano przezwyciężyć zanim zdołano zmienić wzajemne ustosunkowanie się Polaków i Niemców. Ażeby dać sobie z tego sprawę, trzeba znać dawniejsze i obecne Niemcy. Dnia 26 stycznia ub. roku Niemcy i Polska przyrzekły sobie pokój tylko na 10 lat. **Skoro zaś jakiś naród przyzwyczai się przez 10 lat do obchodzenia się bez prowincji, którą mu dawniej przedstawiano jako niezbędną, nie będzie już tak łatwo później wpoić weń przekonanie, że prowincja ta jest konieczna, a tem bardziej prowadzić wojnę, aby ją odebrać.**

Stosunki między Polską a Niemcami znacznie się polepszyły we wszystkich dziedzinach. Prasa przybrała uprzejmie poprawny ton, istnieje wymiana kulturalna, radjofoniczna, handlowa i komunikacja lotnicza. Ustały skargi Wolnego Miasta na Polskę. Są to rezultaty pozytywne. Jeśli jest prawdą, że nie można jeszcze mówić o przyjaźni polsko-niemieckiej, jeśli ta zmiana została ułatwiona przez istnienie autorytatywnego rządu w obu krajch, to przyczyny tego i okoliczności nie powinny nikogo obchodzić. Istotnem jest bowiem tylko to, że ustanowiono pokój między dwoma narodami.

Te aktywa układu z 26 stycznja, mające swoją wartość nietylko dla obu zainteresowanych państw, lecz także dla całej Europy, są zmniejszane w oczach Francuzów **przez fakt ochłodzenia się stosunków między Paryżem a Warszawą.** Niektórzy uskarżają się, że „wierna sojuszniczka" porzuciła Francję w sprawie paktu wschodniego i stwarza wspólny front z Niemcami.

Żołnierzowi francuskiemu nie uśmiechała się perspektywa, że pewnego dnia będzie się bił za „korytarz" polski, która to ewentualność została odsunięta przez zbliżenie polsko-niemieckie.

Ten pierwszy rok pokoju polsko-niemieckiego nasuwa poza tem jeszcze inne refleksje. We Francji twierdzono po rozmowach byłych kombatantów z kanclerzem Hitlerem, że Francja nie może myśleć tylko o swoich granicach, ale musi mieć na uwadze swoją misję w Europie i z tego tytułu musi czuwać nad innemi granicami Rzeszy. Według dawnej tradycji jest to historyczna misja Francji. Przykład układu polsko-niemieckiego świadczy jednak o tem, że nawet najbardziej **zakorzenione tradycje można zneutralizować przez akty dyplomatyczne** dwóch mężów stanu. Należałoby się zastanowić nad tym przykładem, zwłaszcza, że istnieje w historji francuskiej pewien precedens, a mianowicie **przed 30 laty entente cordiale z Anglją.** Jeśli jednak wrogowie Niemiec nawet najbardziej zacięci mogą znaleźć sposób porozumienia się z niemi, to należy zadać sobie pytanie, czy Francja nie prowadziłaby niemądrej polityki, gdyby utrzymywała dawne stanowisko pod pretekstem służenia interesom takiego, lub innego państwa Europy centralnej, lub wschodniej. Państwa te mogą bowiem pewnego dnia prześlizgnąć się jej pomiędzy palcami, a wtedy **Francja znajdzie się sama wobec Niemiec,** z któremi z powodu innych państw nie mogła się porozumieć. Nikt nie twierdzi, że porozumienie się z Hitlerem jest rzeczą łatwą, należy jednak zauważyć, że człowiek ten umie odrzucić pewne tradycje, jeśli uważa je za szkodliwe. Taka **nauka wypływa z układu polsko-niemieckiego.**

Poznański „Legjon Młodych",

przeciw samorządowi akademickiemu.

Poznań, 31. 1. (Tel. wł.). Agencja sanacyjna „Iskra" donosi, że na **zebraniu studentów, które odbyło się z inicjatywy „Legjonu Młodych" wypowiedziano się za utrzymaniem dotychczasowego komisarycznego zarządu Bratniej Pomocy i tem samem wypowiedziano się przeciw rozpisaniu nowych wyborów.**

Po zebraniu wśród ogólnego entuzjazmu grupa członków „Legjonu Młodych" **zawiesiła na sali w gmachu Collegium Minus portret marszałka i Pana Prezydenta.**

Rozwiazanie „Młodzieży Wszechpolskiej"

na Wyższej Szkole Handlowej w Poznaniu.

Poznań, 31. 1. W tych dniach **Stowarzyszenie Młodzieży Wszechpolskiej Wyższej Szkoły Handlowej w Poznaniu zostało rozwiązane** uchwałą komisji spraw młodzieży W. S. H. Powodem tego zarządzenia było **niezastosowanie się do instrukcyj kuratora tego stowarzyszenia prof. Schmidta i rozpowszechnianie nielegalnych ulotek.**

„Młodzież Wszechpolska" jest, jak wiadomo, organizacją ideowo-polityczną młodzieży narodowej.

Strajk w przemyśle włókienniczym

Proklamowany przez związki zawodowe **jednodniowy protestacyjny strajk** w przemyśle włókienniczym **w Łodzi** i okręgu łódzkim w dniu 30 stycznia rb. jako protest przeciwko wypadkom łamania przez niektórych pracodawców umowy zbiorowej i zwalniania delegatów fabrycznych, odbył się spokojnie. Zastrajkowało **82.000 robotników,** zatrudnionych w 758 zakładach.

Anglja śledzi z niepokojem rozwój polityki niemieckiej w stosunku do Litwy.

Paryż, 30. 1. (PAT) „L'Oeuvre“ donosi, że według informacyj, nadeszłych do Londynu, kanclerz Hitler odroczył posiedzenie Reichstagu z dnia 30 stycznia br., aby nie być zmuszonym do wypowiedzenia na niem przemówienia na temat polityki zagranicznej.

Angielskie ministerstwo spraw zagr. obawia się, aby następstwem plebiscytu w zagłębiu Saary nie było **zapoczątkowanie akcji, zmierzającej do uwolnienia się od klauzul terytorjalnych traktatu wersalskiego.** Akcja mogłaby zacząć się od Kłajpedy. Tej ewentualności można się spodziewać na skutek kampanji radjowej niemieckiej przeciwko rzekomemu terorowi litewskiemu oraz faktu, że **w Prusach Wschodnich zmobilizowanych jest kilka dywizyj Reichswehry oraz oddziały SS i SA.** Zasługuje na uwagę również, że **Niemcy podwoiły swoje zbrojenia** we wszystkich częściach swojego terytorjum, natomiast **w Prusach Wschodnich zbrojenia zostały potrojone.** Nie brak tam również wielkiej nowoczesnej artylerji.

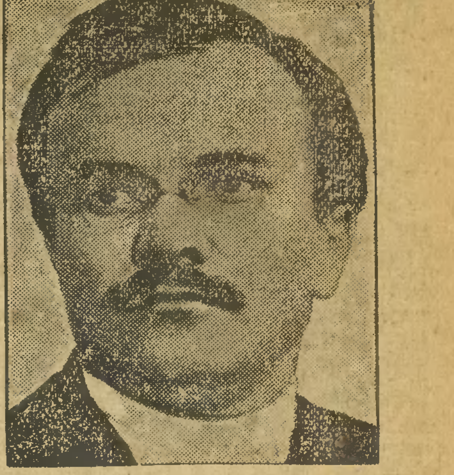
Lord Eden poruszył podczas rozmów genewskich z przedstawicielami związku sowieckiego i innych państw t. zw. **sprawę ogłoszenia odpowiedniej deklaracji o suwerenności Litwy nad terytorjum kłajpedzkiem.** Miałoby to nie dopuścić do tego, aby Hitler postawił państwa wobec faktu dokonanego. Francja dobrze zdaje sobie sprawę z powagi sytuacji. Jest prawdopodobne, że Francja będzie żądała od Anglji zgody na zawarcie paktu wschodniego nawet bez udziału Niemiec i Polski.

Ucieczka żydów z Turkiestanu sowieckiego.

Ryga. Z Kabulu, stolicy Afganistanu donoszą, że w tych dniach przybyła tam z Sowieckiej Azji grupa, składająca się z 30 rodzin żydowskich. Grupa ta zbiegła z Rosji Sowieckiej w związku z zaburzeniami, jakie wynikły w Sowieckim Turkiestanie po zabójstwie Kirowa.

W Afganistanie oczekiwane jest ponadto przybycie innych grup emigrantów żydowskich. W chwili obecnej w Kabulu znajduje się już przeszło 500 uchodźców żydowskich.

Mołotow.



W onegdajszym „Dzienniku Bydgoskim“ podaliśmy wielkie exposé Mołotowa, przewodniczącego sowieckiej Rady Komisarzy, która to godność równa się stanowisku naszego premjera. Ze względu na bardzo buńczuczne słowa pana premjera, a na dość skromną treść tych słów, przemówienie jego obudziło w świecie politycznym wielkie zainteresowanie.

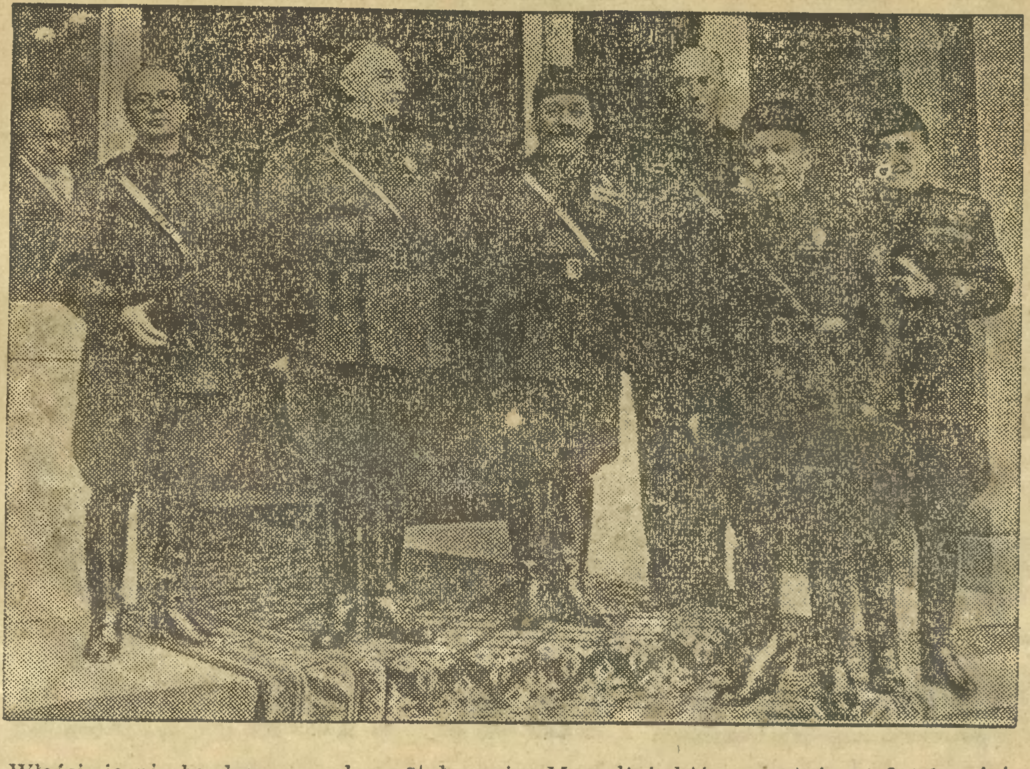
Reorganizacja „Reichswehry“

Oddziały szturmowe zostaną rozbrojone, ale otrzymają wyszkolenie wojskowe.

Paryż. Korespondent berliński „Le Journal“ zwraca uwagę na **reorganizację niemieckiego aparatu wojskowego**, która dokonywana jest obecnie w przyśpieszonem tempie. **Nowa armja będzie podzielona na 20 korpusów.** Jej normalne efekty wynosić będą **300.000 żołnierzy, którzy będą przedtem przeszkoleni w formacjach narodowo-socjalistycznych.** Pogłoski o zniszczeniu tych formacyj nie odpowiadają prawdzie. Będą utrzymane, a nawet wzrosną liczebnie. **Zostaną jednak rozbrojone**, t. zn. zwrócą armji regularnej karabiny maszynowe, auta pancerne i parki samochodowe. Jedynie **6.000 ludzi, zgrupowanych w doborowych jednostkach, będzie posiadało broń.** Ich zadaniem będzie **utrzymanie ładu w łonie partji narodowo-socjalistycznej.** Armja weźmie na siebie zadanie przeszkolenia wojskowego legjonów narodowo-socjalistycznych. W tym celu oficerowie Reichswehry będą delegowani w charakterze instruktorów. **W Niemczech istnieć będzie tylko jedna armja, ale kraj pozostanie w całości zmilitaryzowany.**

—::—

Nowy gabinet włoski.



Właściwie nie bardzo nowy, bo został w nim Mussolini, który piastuje aż 8 tek ministerjalnych. Pisaliśmy już raz o tem, jak Duce jeździ z jednego ministerstwa do drugiego i w każdem po godzinie urzęduje. Naprawdę nowymi ludźmi w gabinecie są (od strony lewej ku prawej): Benni — komunikacja, Solmi — sprawiedliwość, Vecchi — oświata, Revel — skarb, Rossoni — rolnictwo, Razza — roboty publiczne.

Ks. biskup Kubina powraca z Brazylji.

W czasie swego pobytu w Brazylji ks. biskup Kubina odwiedził w towarzystwie posła rządu polskiego Grabowskiego i konsula Kulikowskiego kolonje i osiedla polskie, jak **Itaypolis** w stanie St. Catharina oraz **Portu Uniao i Cruz Machado w Paranie**, poczem udał się do **Ponta Grossa**, a stamtąd do **Sao Paulo.**

Opuszczając Paranę, ks. biskup Kubina oświadczył obecnym na stacji reprezentantom prasy, iż wywozi z południowych stanów Brazylji wspomnienia serdecznej gościnności, z jaką podejmowany był zarówno przez sfery oficjalne jak i wychodźtwo polskie, oraz przeświadczenie, że **wychodźtwo polskie mimo sentymentu dla nowej przybranej ojczyzny — Brazylji — pozostało wierne nietylko swej wierze, ale i swej mowie, oraz tradycjom,** które je wiążą z Macierzą.

Ks. biskup Kubina po kilkudniowym pobycie w Sao Paulo i Rio de Janeiro powraca do Polski przez Włochy.

Sześciu nowych biskupów dla Hiszpanji.

Ojciec św. mianował sześciu nowych biskupów dla Hiszpanji, mianowicie biskupów dla diecezyj Lerida, Plasencia, Huesca, Salamanca, Oviedo i Cartagena. Fakt nominacji sześciu naraz nowych biskupów komentowany jest jako dowód znacznej poprawy stosunków między Stolicą Świętą a rządem hiszpańskim.

8.000 ofiar malarji.

Londyn. „Daily Herald“ donosi z Colombo, iż skutkiem katastrofalnej epidemji malarji, jaka nawiedziła Cejlon, umierało w pierwszych dwu tygodniach b. m. **codziennie 100 dzieci.**

Ogłoszone ostatnio cyfry urzędowe, wykazują, iż ofiarą epidemji malarji na Cejlonie **padło ogółem 80.000 osób.** W samym okręgu Kegalla, nawiedzonym szczególnie przez epidemję, zmarło w pierwszych dwu tygodniach bm. **2.000 ludzi na malarję.**

Ludwik Kappeller. (26

Droga w skalnej ścianie

POWIEŚĆ.

Przełożyła Marja Sandoz.

(Ciąg dalszy).

Na skrzyżowaniu wpadł prawie pod auto. Szofer zahamował gwałtownie. Był to Edward. Za nim siedziała Helena:

— Proszę prędzej, doktorze! Głos jej był jasny i brzmiał jak radosne dzwony. Podała mu rękę i wciągnęła obok siebie na siedzenie. Auto pomknęło.

— Dokąd jedziemy, panno Heleno? pytał zmieszany.

— Mam wolne, panie doktorze, poprosiłam o urlop. Odwiozę pana do jeziora... jeśli pan niema nic przeciw temu.

Jezioro znajdowało się na pół drogi do gór. Wiedziała wszystko lepiej, niż on, wiedziała, że potrzebuje teraz swoich gór.

Podziwiał tę dziewczynę.

Ale wargi jego pytały jeszcze wcześniej niż myśli:

— Co z Elgą?

— Jest poza niebezpieczeństwem.

— Czy wie, że ja...?

— Nie, to nie jest potrzebne.

— A kiedy pani jej powie?

— Gdy pan będzie bezpieczny, panie doktorze — rzekła poważnie.

Jan nie wiedział jakie niebezpieczeństwo grozi mu ze strony Elgi. Nie pytał jednak. Najchętniej jechałby obok tej dziwnej dziewczyny na koniec świata, nie mówiąc nic i nie pytając. Trzeba ją tylko obserwować z boku, żeby tego nie dostrzegła. Wówczas doznaje się miłego uczucia, że wszystko będzie dobrze.

Edward dalekiem okrążeniem ominął miasto. Widocznie Helena wyznaczyła mu naprzód trasę. Nie wjechał ani w jedną ulicę. Lecz nagle tak jakby się pomylił: droga w góry odchylała się stąd na południe, a Edward jechał dalej na zachód. Jan chciał mu zwrócić uwagę, ale nie śmiał. W ciągu dziesięciu lat mogli pobudować nowe drogi, których nie znał.

Minęli ostatnie domy przedmieścia. Tu gdzieś miał Jerzy swoją willę.

Edward zahamował nagle i zwrócił się do Heleny.— Czy mam tu zatrzymać?

Helena miała jakiś plan w ręku: — Tak Edwardzie, a my wysiądźmy, panie doktorze.

Jan był zdumiony i trochę niespokojny. Mówiła, że zawiezie go do jeziora a jezioro leżało daleko stąd na południe.

— To potrwa z godzinę, może półtorej Edwardzie. — Edward otworzył drzwiczki i podniósł rękę do czapki.

Helena spojrzała na plan, poczem skierowała kroki w wąską dróżkę, która po chwili poczęła się wznosić.

— Czy nie powie mi pani nic, panno Heleno? — Szła tak szybko i zdecydowanie, że ledwie mógł jej nadążyć.

— Proszę zdobyć się na cierpliwość, jeszcze dziesięć minut póki nie dojdziemy do tego pagórka.

Skinął głową i szedł za nią. Z wysokości trawiastego pagórka cała okolica była doskonale widoczna.

— Tu możemy spocząć, panie doktorze— zakomenderowała Helena. Patrzyła naokoło siebie jak wódz po polu bitwy.

Wskazała ręką na polankę, otoczoną drzewami:

— Tam, gdzie ten nowy domek na dole, stała willa Jerzego, nieprawdaż?

Jan przytwierdził, a niepokój jego wzmógł się:

— Ale teraz musi mi pani powiedzieć...

— Tak, zaraz panie doktorze...

Zwlekała jednak z odpowiedzią jakby jej brakowało odpowiednich słów. — To jest tak: Chciałabym wiedzieć dokładnie, jak się ta cała sprawa wówczas przedstawiała. Ażeby wyciągnąć odpowiednie wnioski, trzeba znać dobrze miejsce czynu. Dlatego pozwoliłam sobie zarządzić wizję lokalną...

Uśmiechnęła się do niego prosząco. ukazując dołeczki! A teraz mam zamiar urządzić przesłuchanie oskarżonego.

Nie przestawała się uśmiechać. Jan chciał zaprzeczyć, ale ten uśmiech pokonał go.

— A zatem, ciągnęła z żartobliwym patosem: postępowanie karne wznowione, panie doktorze Blanck! — Miała dar ujmowania przykrym sprawom ich ciężaru. Potem spoważniała nagle: — Proszę mi pokazać drogę, którą pan szedł, opuściwszy swego przyjaciela.

Rozglądnął się po okolicy i odrzekł: Najpierw szedłem w stronę miasta, potem w górę, kawałek przez las a potem tędy. Stąd zobaczyłem smugę dymu, zawróciłem i zeszedłem drogą, którą przyszliśmy.

— Trwało to razem z godzinę?

— Tak. O trzeciej przyszedłem do Jerzego i zabawiłem 20 minut, najwyżej pół godziny, a kwadrans w kawiarni. Koło pół do szóstej byłem w domu.

— Mówił mi pan kiedyś, że Jerzy zdradzał dziwny niepokój jakby się chciał pozbyć pana. Czy przypuszcza pan, że oczekiwał może jakiejś wizyty, którą chciał ukryć przed panem?

Jan zdziwiony chwycił się za głowę.

— To przypuszczenie nie nasunęło mi się nigdy. Jerzy nie był towarzyski i ja byłem chyba jedynym, odwiedzającym jego dom. Byłem przekonany, że nigdy nie przyjmował wizyt. Ale teraz, gdy pani... Teraz przypominam sobie. Nie był w pierwszym białym kitlu, tylko... zdawało mi się, że raczej na wyjście.

Helena wpatrywała się w miejsce, gdzie przed 11 laty znaleziono Jerzego martwego.

— Jak długo, myśli pan, trzeba iść od jego domu do tego miejsca, gdzie stoi nasze auto?

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Sto skrzypiec zagrało nad grobem...

Niezwykły pogrzeb prymasa cyganów w Budapeszcie.

Budapeszt, koniec stycznia.

Śmierć jednego z wybitniejszych prymasów cyganów uważana jest na Węgrzech jako wielka strata którą odczuwa głęboko cały naród. Nic dziwnego zatem, że gdy do grobu zniesiono zwłoki prymasa cyganów Nándora, na cmentarzu w Budapeszcie zwanym Keresztúrier, znalazło się **dziesiątki tysięcy osób.** Jak podczas wielkich uroczystości kilka oddziałów policji z prezydentem policji budapeszteńskiej na czele maszerowało w mundurach galowych na cmentarz: z znanemi hełmami w formie cebuli okutemi srebrem na głowie, a pierś zdobią ordery.

Nad tysiącami drzew tego olbrzymiego cmentarza przebijał błękit nieba. Zjawił się także prymas wszystkich prymasów cygańskich, Láci Rácz, krocząc powolnym, zmęczonym krokiem. W rękach trzyma słynne, czarne skrzypce, odziedziczone po przodkach. Nie jest on najmłodszym wśród prymasów cygańskich. Liczy już ponad sześćdziesiąt lat. Któż zliczy godziny, jakie spędzał Rácz stojąc dniami i nocami na estradzie a ręka trzymała czarny smyczek, suwając go po czarnych skrzypcach. Na skrzypcach tych grywał na dworze księcia Esterhaziego, który tak bardzo lubił muzykę i pieśni cygańskie, i na innych dworach książęcych. Jak iskrzyły się wówczas czarne oczy cygańskie Lácisa...

Cyganie w szeregach z swemi ulubionemi skrzypcami.

Trumnę prymasa cyganów Nándora wyniesiono z kaplicy cmentarnej na karawan, zaprzężony w cztery konie. Za wielkie bowiem jest to miasto umarłych, ażeby długą drogę od kaplicy do grobu nieść zwłoki zmarłego prymasa cyganów. Kondukt powoli posuwa się naprzód.

Na czele konduktu kroczy Láci Rácz, trzymając słynne skrzypce pod bródką a smyczek w ręce. Za nim kroczą wszyscy prymasi cyganów Budapesztu, wszystko wybitni muzycy i szanowani ogólnie cyganie. Maszerują powoli w szeregach po ośmiu w rzędzie i każdy trzyma w swych rękach swe ulubione skrzypki. Odzież ich nic niema z żałoby. Cyganie bowiem grają tylko dla życia a wyjątkowo tylko — śmierci. Twarze rasowe z najwyższej arystokracji cygańskiej. Pierwszorzędni muzycy, z pośród których wielu zrobiło już karjerę. Grali na dworach książęcych a nawet królewskich. Pierś niejednego prymasa cyganów zdobiły wysokie ordery, przechowywane w domu, lecz nigdy nie wystawione na pokaz publiczny. Wielu z nich nie zadowoliło się grą na skrzypcach ze słuchu, lecz przechodziło budapeszteńską akademję muzyczną, którą ukończyli z dyplomem. Niektórzy nawet komponowali i wielkie odnieśli sukcesy. Niezwykły wrodzony talent muzyczny cechuje tych cyganów.

„Srebrne liście już opadły“...

Poza szeregami elity cygańskiej kroczą cyganie drugiej i trzeciej klasy. Szereg za szeregiem. Sześć, siedem, osiem i coraz więcej szeregów skrzypiec i smyczków. Na czele Láci Rácz. Na swych słynnych skrzypcach gra mlodję żałosną a cyganie kroczący za nim podchwytują melodję i powtarzają ponury refren. W dniu dzisiejszym szczególnie zależy im na muzykalnym honorze cygańskim. Serce Nándora, któremu towarzyszą do grobu, ma napawać się dumą: tak pięknie gra mu przeszło sto skrzypiec cygańskich. Cyganie grają mu bez przerwy na drodze od kaplicy cmentarnej do grobu, wynoszącej blisko dwa kilometry. Grają oni cztery utwory, które po śmierci gra się każdemu ze zmarłych prymasów cygańskich. I grają rzewnie, tak bardzo pięknie. Jakoby w myślach każdy z nich odczuwał: jak piękna będzie droga do grobu i dla nich jeżeli kiedyś umrą.

Nieskończoną wydaje się szeroka aleja topoli. Jak gdyby droga ta prowadziła do raju i sięga do horyzontu, do nowego świata. Do raju, gdzie wiecznie dźwięczą melodje cygańskie. W tej długiej alei ze strun wydobywa się czarująca, rzewna melodja... o nieskończonej miłości. Na tej ostatniej drodze cyganie nie zapominają o miłości, ale miłości fanatycznej, czystej i szlachetnej. Nigdy bowiem muzyka cygańska nie jest zmysłowa. Setki skrzypiec wydają dźwięki jak miłość macierzyńska i grają znowu w dalszym ciągu rzewną piosenkę cygańską: „Srebrne liście topoli już opadły...“

Wszyscy sławią Nandora, prymasa cyganów.

I dalej snuje się melodja cygańska, której tekst brzmi: „Bóg z tobą mój najdroższy, mój najukochańszy, już razem musimy się na zawsze pożegnać...“ Pod wpływem tej melodji z ust wdowy po zmarłym prymasie cyganów, kroczącej za trumną, wydobywa się spazmatyczny krzyk i zdaje się, że wdowa rzuci się na trumnę. Tak bardzo porywa ją ta melodja.

Kondukt skręca w aleję akacji. I dalej grają skrzypce. Przed grobem nagle zamilkły. Ksiądz katolicki odprawia modły, poczem rozpoczynają się przemówienia. W imieniu zjednoczenia muzyków wydawcą kompozycyj podnosi zasługi zmarłego do koła spopularyzowania węgierskich piosenek ludowych. Szereg przyjaciół zmarłego prymasa cyganów w wzruszających słowach dziękuje zmarłemu za tyle okazanego serca i dobroci. Kelner pewnej znanej restauracji budapeszteńskiej dziękuje zmarłemu, iż swoją grą ułatwił jemu jak i jego kolegom ciężką pracę zawodową. Inny kelner przystępuje do grobu i rozpoczyna przemówienie, lecz nagle zalewa się łzami i przerywa: nie może dalej przemawiać, tak bardzo jest wzruszony. Inni mówcy przypominają, ażeby w tym wielkim bólu z powodu śmierci Nándora nie zapomnieli o biednej wdowie, gdyż w ciężkich warunkach znajdują się dziś muzycy węgierscy a Nándor nie pozostawił majątku. Pewien człowiek na krukwiach również przemawia nad grobem i oświadcza, że mimo ogromnych trudności udał się na cmentarz, ażeby oddać ostatnią przysługę prymasowi cyganów. Do niego bowiem i do jego muzyki na skrzypcach udał się zawsze wówczas, gdy nie wytrzymał z bólu, a przy grze Nandora niejednokrotnie znalazł ukojenie.

Na trumnę sypie się ziemia. Świeża mogiła zasypana jest żywem kwieciem: róże, chryzantemy, dalje, astry, czerwone gwoździki. Góra kwiatów. I ostatni raz Láci Rácz podnosi skrzypce do gry, ażeby przyjacielowi swemu zagrać smętną piosenkę cygańską: „Już słońce zachodzi...“ a reszta ponad sto skrzypiec podchwytuje melodję. Słońce istotnie zachodzi. Tak pięknie pochowano prymasa cyganów...

J. M-ski.

Tragedja „tancerki z wężem“.

Telefon. — Ciężko ranna kobieta. — Malarz, mordercą tancerki.

Jeden z komisarjatów policji paryskiej otrzymał gwałtowne wezwanie telefoniczne. Jakiś głos wzywał policję, ażeby udała się do mieszkania przy ulicy Emila Desvaux, gdzie **stała się straszna rzecz.**

Policjanci wyruszyli natychmiast pod wskazany adres. Zbliżywszy się do eleganckiej willi, ujrzeli na balkonie drugiego piętra jakiegoś **mężczyznę z rewolwerem,** który wzywał ich z ogromnem zniecierpliwieniem. Udali się więc na drugie piętro, gdzie oczom ich przedstawiał się straszny widok. W pokoju, na wielkiej kanapie, leżała młoda, niezwykłej urody kobieta, **cała zalana krwią.** Jak się okazało, otrzymała ona 6 kul rewolwerowych, które zraniły ją w plecy, uda i piersi. Ranną kobietę przewieziono do szpitala, gdzie wkrótce zmarła, jej mordercę, człowieka z rewolwerem, aresztowano i odstawiono do komisarjatu policji. Tam wyjaśniła się zagadka krwawego wypadku. Mężczyzną, który dokonał **morderstwa, okazał się 30-letni malarz,** Włoch, Guglieno Bravo, który od 5 lat był kochankiem zamordowanej, pięknej tancerki Hanrji Hassenasui.

Młoda ta kobieta, pochodząca z Algieru, występowała od kilku lat w różnych kabaretach i dancingach na Montmartrze i Montparnassie, gdzie wykonywała **efektowny „taniec z wężem“.** Znana też była ogólnie jako „kobieta z wężem“. Od siedmiu lat była ona kochanką pewnego wysokiego funkcjonarjusza kolonjalnego, który kupił jej w Paryżu wspaniałą willę i ofiarował jej 200.000 franków. Prócz tego przysyłał jej aż do ostatnich czasów co miesiąc 2.000 franków. Mimo hojności swego kochanka, który przebywał stale w Algierze i tylko czasem przyjeżdżał do Paryża, ażeby ją odwiedzić, tancerka miała licznych kochanków, ostatnio owego malarza Gugliena Bravo. Malarz znudził się jej widocznie, gdyż zamierzała go porzucić. Było to dla malarza prawdziwą klęską, gdyż tancerka utrzymywała go od kilku lat. Przeczuwając, że ma rywala, który chce go zastąpić, malarz postanowił zemścić się za „zdradę“ i zastrzelił swoją kochankę.

Fantastyczne cuda kosmosa

Mgławica niedostrzegalna dla oka. — Krążek wielkości złotówki, któregoby nie podźwignął Herkules.

Kilka lat temu znakomity astronom heidelberski, Wolf, odkrył na niebie przy pomocy fotografji rozciągającą się poza konstelacją Łabędzia **olbrzymią mgławicę,** której kontury podobne były łudząco do konturów Ameryki Północnej. Wolf ochrzcił mgławicę nazwą Ameryka. Na płycie fotograficznej, ujęta przez teleskop mgławica wyglądała zupełnie tak samo, jak karta geograficzna Ameryki Północnej.

I otóż, gdy astronomowie we wszystkich obserwatorjach świata rozpoczęli poszukiwania owej mgławicy, stał się cud — największe nawet teleskopy nie ukazywały obrazu mgławicy w tej okolicy nieba, gdzie ją ulokowało zdjęcie fotograficzne Wolfa. A przecież istniała, istnieć musiała, skoro odbicie jej konturów uwieczniła chromosrebrna płyta fotograficzna. Cóż więc się stało z mgławicą? Po dłuższych poszukiwaniach teleskopem, które dały jednakowy ujemny rezultat, po wielokrotnych zdjęciach fotograficznych, które **ukazywały mgławicę tam, gdzie jej oko ludzkie przez teleskop ujrzeć nie mogło,** rozwiązanie zagadki nasunęło się astronomom samo przez się, a potwierdziła je analiza spektralna. Mianowicie: mgławica jest tam, gdzie ją wskazuje fotografja, ale ponieważ promienie, które wysyła **są ultrafioletowe, niewidzialne dla oka ludzkiego,** przeto mgławica stała się niewidzialna dla nieczułych na ten rodzaj promieni oczu astronomów. Natomiast płyta fotograficzna, chemicznie czuła na promienie ultrafioletowe, przyjmuje je i utrwala obraz świata, krążącego w bezgranicznych przestworzach kosmosu.

Tak się tłumaczy jeden z fantastycznych cudów kosmosu, którego tajemnic wyobraźnia ludzka nie potrafi zgłębić. Tajemnic tych jest ogrom. Jedną z tego ich mnóstwa jest też **krążąca naokoło Syrjusza planeta,** trzy razy tylko większa od ziemi, ale **kilka miljonów razy cięższa od globu naszego.** Z jakiejże materji składa się ta planeta? Waga małego krążka wielkości naszej złotówki, odlanego z tej samej materji, byłaby tak wielka, że **z trudnością podźwignąłby go jakiś herkules ziemski.** Wiadomo bowiem, że tworzywo, z którego się składa planeta towarzysząca Syrjuszowi, jest dla tysiące razy cięższe od najcięższego metalu, jaki znamy, mianowicie irydjum. Wręcz fantastyczna musi być zatem siła przyciągania planety, której waga gatunkowa przechodzi wszystko, co mogą sobie wyobrazić mieszkańcy globu ziemskiego.

Dyrektor gimnazjum sprzeniewierzył 40.000 zł.

Warszawa. Aresztowano i osadzono w więzieniu śledczem dyrektora gimnazjum im. Rontalera w Warszawie, Stefana Klepę. Gimnazjum to jest oficjalnie własnością żony aresztowanego, który był tylko dyrektorem instytucji. Nie **wypłacał on pensyj nauczycielom** i „zarwał“ personel nauczycielski na sumę około **40.000 złotych.** W toku rewizji ksiąg w kancelarji szkoły, zarządzonej skutkiem skargi złożonej przez personel nauczycielski, wyszło na jaw, że dyrektor Klepa przywłaszczył sobie 40.000 zł. Była to suma, powstała z potrąceń od pensyj nauczycielskich na Ubezpieczalnię społeczną i na podatek od uposażeń.

Jakób Wojciechowski z Barcina oskarżony o szerzenie pornografji.

Z **Poznania** donoszą: Niezwykłe doniesienie wpłynęło do prokuratora sądu okręgowego w Poznaniu.

Oto niejaki **Wincenty Basiński zwrócił się z oskarżeniem o szerzenie pornografji na Jakóba Wojciechowskiego z Barcina, autora słynnego „Żywota własnego robotnika“** wydanego i nagrodzonego przez Polski Instytut Socjologiczny i specjalną nagrodą Prezydenta Rzplitej. Prokurator przesłuchał w tej sprawie cały szereg osób m. in. wydawcę książki księgarza Jachowskiego.

Frontem do polskiego żołnierza.

Zgodnie z ogłoszonym w prasie apelem społeczeństwa wielkopolskiego o **upamiętnienie dnia 27 grudnia przez wybudowanie wspólnemi siłami Domu Żołnierza w Poznaniu,** zawiązany w tym celu komitet budowy rozesłał w ostatnim czasie do wszystkich najwybitniejszych osób, społecznie pracujących na terenie województwa poznańskiego, indywidualne zaproszenia do współpracy w tem zbożnem dziele i gremjalnego wstępowania na członków komitetu.

Ponieważ pierwsze walne zebranie organizacyjne, na którem lista zaproszonych będzie ogłoszona, odbędzie się już w najbliższym czasie, **Komitet Budowy Domu Żołnierza prosi o możliwie rychłe nadsyłanie deklaracyj członkowskich do sekretarjatu komitetu w Poznaniu, ul. Wały Batorego 5, pokój nr. 57.**

Para włóczęgów utopiła dziecko w Warcie.

Z **Obornik** donoszą: Do Obornik przybyła para włóczęgów niestwierdzonego nazwiska ze swojem 1½ rocznem dzieckiem.

Maleństwo prawdopodobnie było im zawadą w wędrówkach i żebraninie, postanowili więc pozbyć się go. Udali się nad Wartę i wrzucili do wody dziecko, które też natychmiast utonęło. Dzieciobójcy usiłowali zbiec, policja ujęła ich jednak w Dziewczejstrudze pod Rogoźnem i odstawiła do więzienia sądowego w Obornikach.

Złodzieje grasują w powiecie tczewskim.

Tczew, 31. 1.

W ciągu ostatnich kilku dni kronika policyjna notowała kilka zuchwałych kradzieży dokonanych w powiecie tczewskim. Zapomocą wyłamania muru zakradli się złodzieje do kurnika rolnika Bronisława Fitzermanna w Gąsiorkach, skąd skradli 10 indyków, 18 kur i 16 kaczek na łączną sumę 160 zł. — Z zamkniętego chlewa urzędnika Świechowskiego w Suchostrzygach skradziono jedną kozę. — Z chlewa rolnika Chodesta Banieckiego w Piasecznie-Polu skradziono dwie świnie wagi 100 kg, wartości 78 zł. — Ze śpichlerza rolnika Adolfa Filza w Gogolewie skradziono 200 kg żyta. — Z niezamkniętej stajni rolnika Dyrksena w Małych Walichnowach skradziono jednego wieprza wagi 120 funtów wartości 50 zł. Sprawcy kradzieży nieznani.

Pomorscy harcerze wezmą udział

w zlocie jubileuszowym w Spale.

Jak wiadomo, z okazji 25-lecia ZHP odbędzie się w Spale w czasie od 11—24 lipca br. jubileuszowy zlot harcerski, który będzie przeglądem w ich dorobku w służbie Boga, Ojczyzny i bliźnich. W zlocie tym weźmie gremjalny udział Pomorska Chorągiew Harcerska. Tysiąc harcerzy pomorskich pod komendą kmdt Wacława Sieradzkiego wyruszy do Spały, gdzie w obecności przedstawicieli władz będzie reprezentowało hart ducha i tężyznę fizyczną synów ziemi pomorskiej.

Praca nad przygotowaniem wyprawy harcerskiej na zlot wre we wszystkich drużynach w całej pełni. Specjalny referat zlotowy przy komendzie chorągwi pomorskiej objął phm. Tadeusz Cieplik, który kładzie specjalny nacisk, aby tej wyprawie harcerskiej nadać charakter prawdziwie pomorski i morski.

Komenda chorągwi pomorskiej zwraca się pod adresem byłych harcerzy, wzywając ich do wzięcia udziału w zlocie jubileuszowym, zapewniając przytem, że przygotowuje dla nich tanie i wygodne kwatery.

Dla członków K. P. Ch. komenda zlotu przygotowała również tanie i wygodne pomieszczenia. Zgłoszenia wszystkich tych, którzy chcą wziąć udział w tegorocznym zlocie jubileuszowym w Spale, przyjmuje komenda ZHP Toruń, Wola Zamkowa 13.

GDYNIA.

ZAINTERESOWANIE JAPOŃCZYKÓW GDYNIĄ.

Gdański „Vorposten" pisze o pobycie w Gdyni dyrektora konsorcjum japońskiego Suzuki. Pobyt jego w Gdyni oraz projekt założenia tamże konsulatu japońskiego wskazuje na ożywienie stosunków handlowych polsko-japońskich.

Wzrost eksportu japońskiego do Polski w 1934 r. omawia to samo pismo na innem miejscu, twierdząc, że zalew rynku polskiego towarami japońskiemi odbywa się na drodze fałszowania przez Japończyków nazw fabrycznych, które pozwalają ukrywać właściwe pochodzenie towaru. Tak np. — podaje pismo — że noże japońskie oznaczone są niemiecką nazwą „Solingen", oznaczającą wprawdzie miasto japońskie, ad hoc jednakże nazwane znaną nazwą niemieckiej miejscowości przemysłowej.

GALA NA STATKACH NIEMIECKICH.

Z okazji rocznicy dojścia do władzy kanclerza Hitlera statki niemieckie znajdujące się dnia 30 stycznia w porcie gdyńskim podniosły galę.

WYBORY GMINNE NA HELU.

Odbyły się wybory do rady gminnej obwodu Hel-Jastarnia. W wyborach zgłoszono tylko jedną listę. W skład gminy wchodzą rybacy, przedstawiciele wędzarń, przemysłu rybnego i kupcy.

CIEPŁE KĄPIELE MORSKIE.

Z ramienia różnych organizacyj społecznych, działających na Helu, odbyło się zebranie, na którem omówiono bardzo aktualną dla dalszego rozwoju Helu, jako kąpieliska nadmorskiego sprawę budowy ciepłych kąpieli morskich. Ze względu na to, że czynniki państwowe niezwykle przychylnie się do projektu odnoszą, a władze kąpieliska są za natychmiastową budową kąpieli, spodziewać się można, że jeszcze w roku bież. zostanie wybudowany w Helu gmach dla ciepłych kąpieli morskich.

SĄD OKRĘGOWY W GDYNI OTRZYMA WYDZIAŁ HANDLOWY.

Warszawa, 31. 1. (tel. wł.). Wczoraj ukazało się w „Dzienniku Ustaw" rozporządzenie ministra skarbu o ustaleniu podstawowej ceny spirytusu na r. 1935. Cena ta jest różna dla poszczególnych województw. Jednocześnie ukazało się rozporządzenie ministra sprawiedliwości o utworzeniu z dniem 1 kwietnia br. wydziału handlowego w sądzie okręgowym w Gdyni. Rozporządzenie to mieć będzie duże znaczenie dla rozwoju stosunków handlowych w naszym porcie. (r)

Z GDAŃSKA.

Bawił tu dyrektor Targów Poznańskich, baron Ropp, celem przeprowadzenia z gdańskiemi czynnikami oficjalnych rozmów w sprawie udziału Gdańska w Targach Poznańskich. Istnieje projekt zorganizowania specjalnego pawilonu gdańskiego.

Na zebraniu robotników i pracowników polskich zatrudnionych w warsztatach kolejowych w Tryolu omówione zostały stosunki panujące w tych warsztatach, a przedewszystkiem sprawę traktowania robotników i pracowników polskich przez kierownictwo zakładów. Robotnicy domagają się śpiesznej poprawy stosunków.

W dniu 31. bm. upływa termin ważności umowy polsko-gdańskiej w sprawie dostawy mąki z Polski do Gdańska. Podjęte w grudniu ubiegłego roku rozmowy między Polską a Wolnem Miastem Gdańskiem w sprawie przedłużenia powyższej umowy nie doprowadziły do porozumienia.

Zbrojny napad rabunkowy.

Kościerzyna, 26. 1. W miejscowości Lipy, powiat Kościerzyna, dokonało trzech zamaskowanych bandytów, uzbrojonych w rewolwery, napadu na mieszkanie rolnika Bolesława Papiny. Bandyci po wyjęciu szyby w oknie, wtargnęli do sypialnego pokoju, gdzie grożąc rewolwerem, rozkazali domownikom zachowanie spokoju. Herszt szajki zażądał od gospodarza wydania wszystkich pieniędzy, grożąc w razie oporu wymordowaniem całej rodziny.

Napadnięty uległ groźbom napastników i wydał im 700 złotych. Po otrzymaniu gotówki, bandyci widocznie niezadowoleni z łupu dobrowolnie im wydanego, przeszukali całe mieszkanie, zabierając jeszcze biżuterje wartości 500 złotych. Policja wdrożyła energiczny pościg.

W nowoczesnym magazynie moskiewskim.

Kartki z zapotrzebowaniem. — Tylko jedwabne pończochy.— Francuskie potrawy i szampan. — Płyty z szlagierami. — Brak fortepianów.

Pomyślny przebieg drugiej piatiletki umożliwił rządowi sowieckiemu zaopatrzenie ludności Rosji sowieckiej w różne artykuły codziennego użytku. Poza działalnością konsumów rząd sowiecki zdecydował się wybrać dla wolnego rozdziału tych artykułów te same formy, jakie istnieją **w państwach kapitalistycznych.**

Nowy dom towarowy, otwarty niedawno w Moskwie, jest wprawdzie urządzony nieco prymitywniej niż wielkie magazyny w krajach zachodniej Europy i w Ameryce, lecz posiada również bardzo wygodny komfort. Znajdują się w nim **poczekalnie z głębokiemi fotelami klubowemi, windy, ruchome schody i bary.** Każdemu, wchodzącemu do domu towarowego, wciska się do ręki kartkę z następującym apelem: „Towarzysze i towarzyszki! Leży w waszym i naszym interesie, ażebyście znaleźli tutaj wszystko, czego szukacie. Jeśli jednak nie znajdziecie czegoś, co chcielibyście kupić, wypełnijcie następujące rubryki: 1) nazwa przedmiotu, 2) wielkość, forma, jakość. Zadamy sobie trudu, ażeby uwzględnić wasze życzenia przy przyszłych zamówieniach".

Podobno z tego kwestjonarjusza robią towarzysze i towarzyszki bardzo szeroki użytek.

Wprawdzie w nowym magazynie nie można jeszcze otrzymać tego wszystkiego, co zawierają magazyny na całym świecie, ale jeśli się zważy, że jeszcze przed kilku laty nie można było otrzymać w Moskwie ani dobrej odzieży ani dobrego obuwia, należy uważać za wielki postęp, gdyż w tym nowym magazynie „Mostorg" znajduje się **wielki wybór** tych artykułów. Wprawdzie zdarza się często, że nie można otrzymać np. ubrania wielkości 44. Inne numery są również rozkupione. Zapytany o to sprzedawca magazynu, dlaczego magazyn zapowiada, że posiada wybór artykułów wszelkich wielkości, objaśnia, że fabryki dostarczają magazynowi tych artykułów po południu każdego dnia, dlatego największy napływ klientów odbywa się wieczorem. Wtedy jest też największy wybór. Fabryki posiadają zawsze wielkie zapasy, lecz mogą dostarczać magazynowi towarów tylko codziennie w określonej ilości.

Obecnie wszyscy żądają towarów dobrej jakości, najchętniej zaś biorą najnowsze, modne artykuły z Paryża. Lecz prawie wszystkie towary, sporządzane są w Rosji sowieckiej i są dnie, w których magazyn sprzedaje **jedwabne pończochy za sumę 50.000 rubli.** Istnieje bardzo wielkie zapotrzebowanie dla wszystkich artykułów technicznych, radjoaparatów, rowerów, gramofonów. Żąda się szczególniej **płyt gramofonowych z szlagierami,** a bierze się niechętnie zalecane przez komisarjaty płyty z muzyką klasyczną.

W magazynie tym pracuje **około 2.800 sprzedawców.** Pensja sprzedawcy wynosi od 180 do 480 rubli. Wystarcza to zupełnie na życie. — Bary w tym magazynie mogą śmiało konkurować z wielkiemi restauracjami w Paryżu lub Nowym Jorku. Urządzone są wygodnie i dobrze wentylowane. Przed 4 laty można w nich było otrzymać tylko 4 potrawy. Obecnie znajdują się w nich **„przystawki" po francusku i szampan.** Kto właściwie może korzystać z tak drogich rzeczy? Amatorów tych luksusowych potraw jest niewielu i bar nie opłaca się. Ale zjawiają się w nim często najbardziej ortodoksyjni komuniści, ażeby po zjedzeniu tych przystawek i wypiciu szampana powiedzieć, że takie rzeczy znajdują się w Rosji sowieckiej i że poziom życia robotnika w komunistycznej Rosji **nie jest niższy niż był w burżuazyjno-carskiej Rosji.**

Rosyjska produkcja postąpiła dzisiaj tak dalece naprzód, że może ona zaopatrzyć ludność w większe ilości towaru. — Ale najgorsza jest sprawa z przesyłką towarów. W fabrykach Magnitogorska stoją np. tysiące fortepianów i **każda komunistyczna rodzina chciałaby mieć fortepian.** Ale koleje rosyjskie nie mogą podołać przewozowi tych fortepianów. Przewóz jednej przesyłki trwa zwyczajnie cztery miesiące. Tymczasem magazyn oddaje 20 fortepianów, które posiada na składzie do nauki gry na fortepianie dla młodych chłopców i dziewcząt, zanim nadejdą większe transporty tego instrumentu.

Szalone tempo wzrostu bezrobocia.

Warszawa. (Tel. wł.). Według ostatnich danych liczba bezrobotnych, zarejestrowanych na terenie całego kraju w dniu 26 bm. wynosiła ogółem 488.210 osób, wykazując wzrost bezrobocia w ciągu tygodnia o 18.221 osób. (r)

Pożar strawił część uniwersytetu oksfordzkiego.

Londyn, 30. 1. (PAT) Wielki pożar zniszczył budynek seminarjum teologicznego uniwersytetu w Oxfordzie. Wspólnym wysiłkiem straży pożarnej i młodzieży udało się pożar zlokalizować i uratować cenną bibljotekę seminarjum.

Z KRAJU.

Samobójstwo asystenta uniwersytetu lwowskiego. Dr. Stanisław Mrażek, asystent uniwersytetu lwowskiego, przebywając w lecznicy na oddziale dla nerwowo chorych, skorzystał z tego, że nikogo nie było w pokoju, stłukł szkło z obrazka, wiszącego nad łóżkiem i ostrze wbił sobie w serce. Mrażek skonał w kilka minut potem. Przy denacie nie znaleziono żadnego listu.

Rozprawa sądowa przeciwko kolejarzom, posądzonym o spowodowanie katastrofy kolejowej w Krzeszowicach, z powodu choroby obrońcy oskarżonego Niecia, dr. Markowicza została ponownie odroczona na przeciąg dni 14-tu.

Nowy burmistrz w Kłodawie. W Kłodawie odbyło się pierwsze posiedzenie nowowybranej rady miejskiej, na którem dokonano wyboru zarządu miasta. Burmistrzem wybrany został jednogłośnie Franciszek Kaczmarek w Kole. Dotychczasowy burmistrz Zalewski mianowany został burmistrzem m. Pyzdr.

W krakowskim procesie przeciwko 12 oskarżonym o szantaż prasowy odbywało się przesłuchiwanie świadków. Szantaż polegał głównie na wymuszaniu ogłoszeń do „Głosu Publicznego" i „Wolnego Słowa" oraz na wykupywaniu nakładów, zawierających napastliwe artykuły.

Ks. Syski szambelanem papieskim. Ks dr. Aleksander Syski znany pisarz kościelny i publicysta, został odznaczony przez Ojca św. honorową szambelanją papieską.

„Złote gody" kapłańskie. W diecezji podlaskiej obchodzi „złote gody" kapłańskie ks prał. Ignacy Jasiński, proboszcz parafji Korytnica Wągrowska. Ks. prałat Jasiński znany jest w Polsce jako autor i wydawca małych katechizmów i różnych broszur i książeczek treści religijnej.

Pół roku więzienia za porwanie dziewczyny. Wojciech Jędrol usiłował na ulicy w Zakopanem porwać do dorożki piękną góralkę, Karolinę Strzechowicz, która odrzucała jego zaloty. Dziewczyna była silna — wyrwała się napastnikowi i wyskoczyła z dorożki. Sąd skazał Jędrola na 6 miesięcy więzienia, przyczem sąd, biorąc pod uwagę szereg okoliczności łagodzących, zawiesił Jędroli wykonanie kary na lat cztery.

Potwór w jeziorach polskich?

W jeziorach Klęczańskich pod Potęgowem w powiecie kartuskim, pojawiło się nieznane zwierzę, które zgórą dwa lata wyrządza wielkie spustoszenia w tamtejszym rybostanie.

Według prasy niemieckiej, ma to być **foka,** która rzekami dostała się do jezior. Obecnie jednak przypuszcza się, iż spustoszenie, które objawia się w szeregu miejsc wyrządza prawdopodobnie **większe stadko wyder.** Po ustąpieniu lodów rybacy chcą się zabrać na serjo do zbadania tajemnicy jezior Klęczańskich i ewentualnego schwytania foki, lub ustalenia, czy ma się do czynienia z wydrami.

Interes i ambicyjki.

Dnia 22 stycznia odbyło się bardzo burzliwe i w skutkach fatalne walne zgromadzenie tutejszego **Związku Ekspedytorów,** które jeszcze przed wyczerpaniem porządku dziennego, a ściśle mówiąc po drugim jego punkcie rozleciało się, pozostawiając cztery punkty porządku dziennego nie wyczerpane.

Wysłuchano tylko obszernego sprawozdania **prezesa Byczkowskiego,** oraz komisji rewizyjnej, udzielono absolutorjum ustępującemu zarządowi, poczem przed przystąpieniem do nowych wyborów, dziesięć firm spedycyjnych **zgłosiło swoje wystąpienie ze Związku i opuściło zebranie,** a to:

„Atlantic". Bergenske, Ekstrans, Jul. Hermann & Co, Ludwig Modelski, Warszawskie Tow. Transportowe, „Warta", Tow. Eksp. „Pantarei", Północne Tow. Transp. i Eksp., wreszcie Tadeusz Minkiewicz.

W myśl statutu członek ustępujący ze Związku, musi wystąpienie swe zgłosić na 6 miesięcy naprzód, wobec czego członkowie, którzy po walnem zebraniu opuścili zgromadzenie, obowiązani są jeszcze przez ten okres spełniać statutowe zobowiązania.

Dla niewtajemniczonych jest ten **nagły rozłam** w organizacji, która wykazywała zawsze dużo żywotności i solidarności, dosyć zagadkowy.

To też zaciekawiły nas kulisy tego rozłamu.

Pierwsze rysy na tej twierdzy przemysłu portowego okazały się po wyborach do Izby Handlowej, kiedy **mniejsze firmy spedytorskie się zbuntowały** i nie chciały głosować na kandydata wysuwanego przez ściślejszy Zarząd Związku do Izby Handlowej. Bunt ten zresztą był zupełnie zrozumiały i uzasadniony, jeżeli się weźmie pod uwagę nietylko osobiste zalety, lecz i fachowe kwalifikacje forsowanego kandydata. Dla Zarządu nie mogło być tajemnicą, że proponowany przez niego kandydat na radcę do Izby Handlowej **nie posiada najmniejszych zdolności do pozyskania sobie sympatyj nawet wśród najbliższego swego otoczenia i kolegów zawodowych,** a przytem pracuje on w przemyśle spedytorskim zaledwie od dwóch lat, przeto nie mógł zdobyć jeszcze takiego doświadczenia, aby skutecznie mógł zastępować interesy tego przemysłu! Śmieszne i taktycznie zupełnie nieudolne było powoływanie się na „pana ministra", jakoby jego życzeniem było, ażeby ten właśnie kandydat wszedł w skład Izby Handlowej, gdyż o ile nam wiadomo, nie cieszy on się znów tak szczególną sympatją w Ministerstwie P. i H., albowiem gdyby tak było, nie byłby dziś ekspedytorem.

Czy warto było zatem dla niezaspokojonych ambicyj chorującej na megalomanję jednostki doprowadzać do rozłamu zwartej dotychczas i solidnej organizacji?

Niewątpliwie pytanie takie zadało sobie już kilka z tych firm, które zgłosiły swe wystąpienie, gdyż w dodatkowej deklaracji wyjaśniły, że pragną w czasie karencji przed ostatecznem wystąpieniem, zająć stanowisko neutralnych obserwatorów. Narazie idą wysiłki w tym kierunku, aby drogą **zmiany statutów,** można było zmajoryzować przedstawicieli mniejszych przedsiębiorstw ekspedytorskich przez t. zw. **rekinów spedytorskich.**

Niestety będzie trudno znaleźć tego rodzaju formę prawną w ramach ustawy o stowarzyszeniach i organizacjach zawodowych. Jak długo wszyscy członkowie płacą jednakie składki członkowskie, których nie można traktować jako udziały, tak długo mają oni też jednakie prawa.

Związek zawodowy nie jest spółką akcyjną, ani towarzystwem akcyjnem, w którem kilku posiadaczy większych pakietów akcyj mogą majoryzować posiadaczy kilku lub pojedyńczych akcyj.

Na tego rodzaju zmianę statutu w ramach ustawy o stowarzyszeniach nie zgodzą się też władze administracyjne, gdyż stworzyło by to niebezpieczny precedens.

Trzeba się więc z tem pogodzić, że interes organizacji i ogółu jego członków jest ważniejszy, aniżeli niezaspokojona chorobliwa ambicja jednostki.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 31 stycznia 1935 roku.

KALENDARZYK.

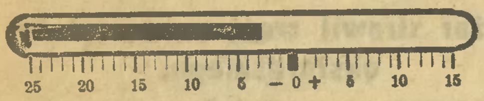
Dziś: Piotra Nolaski, Jana Bosko.
Jutro: Ignacego bisk. m.; Brygidy.
Wschód słońca o godzinie 7.45.
Zachód słońca o godzinie 16.42.

Stan pogody

Pogoda o zachmurzeniu zmiennem przeważnie dużem i opady, zwłaszcza w dzielnicach północnych. W górach i na wschodzie umiarkowany mróz, poza tem w ciągu dnia lekki Umiarkowane i porywiste wiatry z kierunków zachodnich, miejscami zawieje.



Termometr wskazywał dziś rano



MUZEUM MIEJSKIE otwarte codziennie od 9—16, w niedziele i święta od 11—14.

DYŻURY NOCNE APTEK
od 28. I. — 2. II. 1935 r.

1) Apteka Centralna, ul. Gdańska 27, telefon nr. 994.
2) Apteka pod Lwem — Okole, Grunwaldzka 37, telefon 191

„LEKTURA" wypożyczalnia książek przy ul. Gdańskiej 54 **posiada największy wybór beletrystyki ostatniej doby.** Wypożycza książki również na prowincję.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś, w czwartek komedja Blizińskiego **„ROZBITKI"**, której wystawienie stało się prawdziwym ewenementem w życiu artystycznem naszego miasta dzięki pięknej, stylowej oprawie, doskonałej grze całego zespołu z dyr Stomą na czele oraz pełnej polotu artystycznego reżyserji St. Dąbrowskiego.

W sobotę jako w dzień świąteczny dane będą dwa przedstawienia: o godz. 16 po cenach zniżonych ciesząca się wyjątkowem powodzeniem wielka operetka Abrahama **„BAL W SAVOY'u"** pod dyrekcją Pawła Kuczery, wieczorem zaś „ROZBITKI" Blizińskiego w świetnej realizacji reżyserskiej i aktorskiej.

W niedzielę o godz. 16 również po cenach zniżonych ostatni raz w sezonie wesoła krotochwila W. Rapackiego **„CZŁOWIEK, KTÓRY NIE PIJE"**, wieczorem zaś **„BAJADERA"** operetka Kalmana.

W przygotowaniu pod kierunkiem reżyserskim dyr. Stomy najnowsza komedja Kutajewa **„KWIECISTA DROGA"**.

Jasełka Polskie w Teatrze Miejskiem

Po Bajaderze i Człowieku niepijaku — jasełka! Niema na to rady. Scena jest terenem nietylko międzynarodowym, ale i międzyspołecznym. Inaczej nie budziłaby takiego zainteresowania.

Jasełka, o jakich mowa, ukażą się w Teatrze Miejskim w poniedziałek 4 lutego wieczorem Można być do nich uprzedzonym — ale tylko korzystnie. Bo reżyserja ich i ogólny układ spoczywa w delikatnych wprawdzie ale niezawodnych rączkach p orez. Marty Chmielarskiej. Reżyserję muzyczną prowadzi prof. Felicja Krysiewiczowa. Wykonawcami będzie harcerstwo bydgoskie i uczniowie Miejskiego Konserwatorjum Muzycznego. Patronuje Koło Przyjaciół Harcerstwa na miasto i powiat bydgoski, a to na dochód 25-letniego jubileuszowego Zlotu Harcerstwa w Spale.

W MUZEUM MIEJSKIEM.

Wystawa zbiorowa Jerzego Rupniewskiego.

Jak już donosiliśmy, w sobotę (święto NMP. Gromn.), 2 lutego br. o godz. 12,40 w południe w Muzeum Miejskiem nastąpi otwarcie wystawy zbiorowej Jerzego Rupniewskiego.

Jerzy Rupniewski zamieszkały od kilkunastu lat stale w Bydgoszczy, ceniony jako wybitny artysta-malarz, urządza co pewien czas wystawy swoich prac w większych ośrodkach kulturalnych Polski.

W Muzeum bydgoskiem nie wystawiał już od kilku lat. Na swoją wystawę obecną nadesłał kilkadziesiąt obrazów i to: portrety, kwiaty, krajobrazy pomorskie i widoki bydgoskie, wśród których przeważa dorobek ostatniego czasu.

OD REDAKCJI: Repertuar kin bydgoskich z dniem dzisiejszym zamieszczać będziemy na ostatniej stronie „Dziennika" na dole w lewym rogu.

Nowy burmistrz miasta Koronowa.

Burmistrzem m. Koronowa został wybrany na ostatniem posiedzeniu Rady Miejskiej p. notarjusz Łucjan Stefan Kosidowski, dotychczasowy długoletni wiceburmistrz. Na podkreślenie zasługuje fakt, że kandydaturę p. notarjusza Kosidowskiego poparli bez wyjątku wszyscy obecni radni, zdając sobie dokładnie sprawę z ważności wyboru włodarza miasta.



Notarjusz Ł. STEF. KOSIDOWSKI

Nowo obrany burmistrz urodził się w Inowrocławiu. Studja ukończył w Poznaniu. W szeregach poznańskiego 1 p. artylerji lekkiej bierze udział w walkach pod Szubinem, Łabiszynem i Rynarzewem. Pozatem bierze udział w walkach o zdobycie Mińska, Zesławia i Bobrujska. W czerwcu 1920 r. bierze udział w pracy plebiscytowej na Górnym Śląsku, pracując w Wydziale Prasowym Gł. Komisarjatu Plebiscytowego w Bytomiu. Za zasługi położone dla państwa odznaczony zostaje medalem niepodległości. Po ukończeniu studjów zostaje powołany na stanowisko sędziego w sądzie grodzkim w Koronowie, które zajmował do lipca 1926 r. Od lipca 1926 r. osiedlił się jako adwokat i notarjusz, a od stycznia 1934 r. zamianowany zostaje notarjuszem. W czasie swego długoletniego pobytu w Koronowie poświęcał się całkowicie pracy społecznej. Od przeszło 4 lat piastuje honorowo godność wiceburmistrza naszego miasta, kierując przez szereg miesięcy sprawnie nawę grodu Łokietkowego ku szczeremu zadowoleniu wszystkich. Przedewszystkiem bezrobotni mieli w nim swego prawdziwego opiekuna i obecnie okazują żywe swe zadowolenie, że ster miasta przeszedł w tak godne ręce.

Z sekciarskiej oślej łąki.

Obiecywali kiełbasę...

Sześćset amatorów kiełbasy z kapustą na balu Hodurowców. — Faronowcy przepędzili „braciszka Podgórskiego" — Na Dolinie zawierucha

W opuszczonej sali dawniejszego Hotelu Francuskiego, blisko Wełnianego Rynku, odbyła się ciekawa maskarada. **Sekta Hodurowa** sprosiła swoich zwolenników na **„opłatek"**, przyrzekając za 50 groszy zabawę oraz porcję kiełbasy z kapustą. Amatorów znalazło się wielu, sprzedano bowiem przeszło **600 bonów.** Biesiada rozpoczęła się śpiewem „Bóg się rodzi". Jako pierwszy przemówił do zebranych **prezes zboru Olsztyński**, usprawiedliwiając się, że nie będzie opłatków, ponieważ organista nie umiał ich upiec a do „Rzymian" w naukę iść nie chciał. Po Olsztyńskim wszedł na estradę niejaki **Ciężki**, nawołując przygodnych gości do zapisania się do Kościoła Narodowego. Dzieci sekciarzy popisywały się wygłoszeniem wierszyków, następnie odegrały jasełka. Reżyserem był **„ksiądz" Madziarz.**

Na miejscu nie było bufetu, zato w kieszeniach znalazła się niejedna flaszeczka „ojczystej". Sala była nieogrzana, szyby wybite zatkane szmatami, trzeba więc było się ogrzać, pociągali tedy z butelki jak niemowlęta. Obiecanej kiełbasy, oczywiście, na oczy nie oglądali.

Zabawę — tym razem z podwójną kiełbasą — obiecali powtórzyć 10 lutego. Dolarowy delegat hodurowy, **Padewski**, nie przybył do Bydgoszczy, dlatego „aby koniec z końcem związać" biorą się na sposoby.

Druga sekta t. zw. starokatolicka **Farona**, urzędująca we własnej siedzibie na Dolinie, miała doroczne zebranie wyborcze i sprawozdawcze. W zebraniu uczestniczyło 80 osób. Przewodniczącym nowej gminy wyznaniowej wybrano robotnika **Lewińskiego**, rendantem kasy **Łowickiego**, sekretarzami — Lewandowskiego i Hekierta. Faronowcy mają do spłacenia większy dług (1000 zł), zaciągnięty na budowę domu zborowego. Z gospodarki „kanonika" Kędzierskiego nie są zadowoleni zwolennicy **„braciszka" Podgórskiego.** Niedoszły kandydat do seminarjum duchownego w Zamościu został za słuszną krytykę różnych wywłoków — przepędzony ze zboru. Podobno powrócił on znowu do Hodura, skąd był przyszedł.

Kędzierskiego po powrocie z Warszawy przyjęto w Bydgoszczy zimno a bodaj całkiem obojętnie, na co **gorzko się skarżył** w ostatnią niedzielę na kazaniu, powiadając, że nie jest pierwszym lepszym z ulicy...

Sześć lat więzienia.

Napad rabunkowy w Zofinie przed sądem.

(ak) Przed sądem okręg. w Bydgoszczy odpowiadał w ubiegły wtorek za udział w napadzie rabunkowym w Zofinie pod Bydgoszczą **21-letni Franciszek Majewski, zamieszkały w Marjampolu** pow. bydgoskiego. Tło napadu rabunkowego przedstawia się jak następuje:

W dniu 2 października ub. roku napadli w nocy nieznani bandyci **gospodarza Juljusza Sadeckiego w Zofinie pod Bydgoszczą.** Sadecki, staruszek 79-letni sam przebywał w domu i gdy udał się na spoczynek, przebudzony został podejrzanemi szmerami. Widząc kręcące się na podwórzu postacie, gospodarz oddał **kilka strzałów z rewolweru na postrach.** Przez pewien czas na podwórzu wszystko umilkło, a staruszek przestraszony udał się na strych, lecz bandyci powrócili i włamali się do mieszkania.

Po splądrowaniu mieszkania bandyci poczęli szukać Sadeckiego, ażeby wymusić na nim gotówkę. W chwili, gdy Sadecki zaczął krzyczeć o pomoc, **jeden z bandytów oddał strzał w kierunku Sadeckiego, który ranił staruszka w pierś.** Po steroryzowaniu starca, bandyci zabrali wymuszoną na nim całą posiadaną gotówkę **w sumie 385 zł** i ulotnili się. W kilka dni później policja aresztowała jednego z rozpoznanych przez napadniętego staruszka uczestników napadu, wspomnianego Majewskiego.

Oskarżony Majewski **nie przyznał się do winy.** Przed sądem starał się udowodnić swoje alibi. Sąd jednak opierając się na zeznaniach Sadeckiego, który rozpoznał w Majewskim jednego z uczestników napadu, skazał go na **sześć lat więzienia** i utratę praw obywatelskich przez przeciąg lat pięć.

Czytelnicy nasi mają głos.

Ma Bydgoszcz pecha...

„Nie nos dla tabakierki - a tabakierka dla nosa" — to stara jak świat prawda. Powiedział to do urzędników prezydent Barciszewski przy obejmowaniu urzędu — powiedzieli to i inni. Tego nie zrozumiało wielu jeszcze ludzi — a między innymi **urzędująca pani w „Orbisie" w Bydgoszczy.** Szczęście ma ten, który trafi na humor tej pani — pożal się jednak Boże, gdy jest inaczej. **Potraktują cię człecze jak zawalidrogę-żebraka.**

Zlituj się więc, kochany Dzienniku i napisz o tem, a może to pomoże. Korzystałem z usług „Orbisu" w rozmaitych miastach, wszędzie jednak **nadzwyczaj grzecznie mnie obsłużyli.** Tylko w Bydgoszczy jest inaczej. **Ma tu Bydgoszcz pecha — nawet i z „Orbisem"...**

W.

— **Dyplom w państwowej szkole budownictwa** w Poznaniu, na wydziale robót inżynieryjskich otrzymał m. in. Bogusław Andrzejewski z Bydgoszczy.

— **Baczność Głuchoniemi!** W niedzielę, 3 lutego, odprawi się o godz. 10,30 w kaplicy św. Florjana nabożeństwo z kazaniem dla głuchoniemych. W przeddzień, t. j. w święto Matki Boskiej Gromnicznej odbędzie się w lokalu zebrań przy ul. Jana Kazimierza wieczorek towarzyski. Początek o godz. 4 po poł.

— **Kurs pieczywa** rozpoczyna Średnia Szkoła Zawodowa Żeńska w dniu 5 lutego br. o godz. 18. Zapisy przyjmuje sekretarjat szkoły tylko do 4 lutego w godzinach od 11—13 i od 16—18. Ceny bardzo przystępne.

Na „Challenge 1936".

Akcja zbierania funduszów dla zapewnienia zwycięstwa naszym lotnikom w „Challenge'u 1936 r." zatacza w Bydgoszczy coraz szersze kręgi. Oto w dniu 1 lutego br. urządza Koło Miejscowe L. O. P. P. przy fabryce wyrobów metalowo-masowych Wacław Millner w Bydgoszczy zabawę taneczną w salach Strzelnicy pod hasłem „Challenge 1936".

Pierwszorzędny zespół muzyczny, bogato dekorowane sale, szereg urozmaiceń, oraz wzniosłe cele zabawy zapewniają liczny udział szerokich sfer sympatyków i członków wszystkich kół LOPP w Bydgoszczy. Organizatorzy zabawy przeznaczyli całkowity zysk na „Challenge 1936". Polecamy tą imprezę jako połączenie miłej zabawy z jednoczesnem spełnieniem dobrego obowiązku.

Na czasie.

Obecna pora roku ze swą niezwykle zmienną pogodą jest prawdziwą plagą dla wszystkich reumatyków. Zwłaszcza zimno połączone z wilgocią działa bardzo ujemnie na stan tych chorych. Cierpienia reumatyczne przejawiają się w nagłych silnych bólach w mięśniach i stawach: chorzy szukają wówczas rozpaczliwie jakiegoś środka dla uśmierzenia cierpienia. Dobrze, jeśli przypomną sobie Aspirinę, która jest niemal swoistym lekiem przy reumatyzmie. Po zażyciu Aspiriny występują jak wiadomo poty, z któremi ustrój wydala szkodliwe dla niego substancje, przedewszystkiem zaś nagromadzony w stawach w postaci kryształków kwas moczowy.

Życie jest piękne

o czem przekona każdego Bal Prasy.

Przez cały rok narzekamy. Na kryzys, na kiepskie czasy i wogóle. Że się nie wiedzie, że to się nie udaje, że tamto nie wychodzi. Lamentowanie, skarżenie się na złą dolę jest poprostu modne. Nawet, jeśli ktoś niema aktualnego zmartwienia, to martwi się zgóry na przyszłość. Poprostu na kredyt. Trudno taki już zwyczaj i ciężko jest od niego odstąpić.

Ale raz trzeba zerwać z żałosnym szablonem. Mianowicie — jeśli chodzi o **Bal Prasy.** Tam będzie niewątpliwie wszystko jak najlepiej. Wszystko się uda, bo wszystko się udać musi. Mury pięknie przybranych sal restauracji, kawiarni i cukierni Pod Orłem będą pękały od eksplozyj szczerego humoru i bezkonkurencyjnej zabawy. Żeby tak było, troszczy się nieustannie komitet balowy.

A więc: obok tych rzeczy, o których już pisaliśmy zapewniono cały **szereg drobnych spraw technicznych, mających wielki wpływ na całość zabawy.** „Orzeł" przygotowuje się pod każdym względem. Wygodne garderoby, odpowiednio urządzone wejścia i kasy, trzy bufety, ceny niepodwyższone — wogóle, co chcecie.

Poza tem notujemy: gospodarz balowych sal p **Śmigielski sprezentował dwie butelki szampana.**

Bydgoski król delikatesów p. **Zimoch stawia do dyspozyji wspaniały kosz najsmakowitszych delikatesów,** który od piątku będzie można oglądać w oknie wystawowem jego składu przy ul. Niedźwiedziej.

Drugi kosz będzie rywalizował pod względem zawartości **w oknie wystawowem firmy Gross przy Starym Rynku 8 od soboty.** Firma Gross okazała bowiem wobec gości Balu Prasy daleko posuniętą szczodrobliwość.

Kronika żałobna.

Ś. P. ZYGMUNT PRZYBYŁOWICZ.

W sile wieku zmarł w dniu wczorajszym znany na gruncie bydgoskim i ogólnie szanowany kupiec ś. p. Zygmunt Przybyłowicz. Zmarły przez dwadzieścia lat zajmował kierownicze stanowisko w jednej z największych polskich firm bławatnych za czasów zaborczych — firmy Siuchniński i Stobiecki przy Starym Rynku. Później usamodzielnił się i założył magazyn pod własną firmą. Nietylko w kołach kupieckich, ale i wśród szerokich sfer społeczeństwa zmarły cieszył się wielkiem poważaniem. Hojną bowiem miał rękę dla wszystkich, którzy potrzebowali pomocy a kryształowym swym charakterem zdobył sobie dużo przyjaciół.

Zwłoki zmarłego kupca spoczną w grobowcu rodzinnym w Owińskach. Cześć pamięci zacnego obywatela!

—::—

Sokół żeński.

Dziś, czwartek, ćwiczenia o godz. 19-ej w sali przy ul. Konarskiego.

Liczny udział pożądany.

W piątek o godz. 10 bierze udział poczet sztandarowy w nabożeństwie we Farze z okazji imienin Pana Prezydenta Rzplitej.

Z TURNIEJU HOKEJOWEGO W AROSA.

W ramach turnieju hokejowego w szwajcarskiej miejscowości klimatycznej Arosa **mistrz hokejowy świata kanadyjska drużyna Winnipeg Monarchs rozegrała mecz hokejowy z H. C. Davos, bijąc go łatwo 12:1.**

Dziś, t. j. w czwartek **Polacy walczą z H. C. Davos.**

—::—

— **Wyjaśnienie.** W związku z wczorajszą notatką p. t. „Strzał w restauracji" dowiadujemy się, że zajście miało miejsce na ulicy a nie w lokalu przy ul. Dworcowej. Jak stwierdzono ponadto, p. Kazimierz Straszewski, zam. przy ul. Jary 18 nie strzelił z rewolweru. i nikt nie został raniony, rewolwer natomiast — według orzeczenia rusznikarza — był starego typu i niezdatny do użytku — wyciągnął z kieszeni i zagroził, gdyż został napastowany przez dwóch osobników.

— **Kurs P. W. Związku Oficerów Rezerwy.** Zarząd Koła Związku Oficerów Rezerwy zawiadamia członków, że z powodu przybycia do Bydgoszczy inspektora Federacji p. płk. Skokowskiego w dniu 30 stycznia b r. na inspekcję Związków p. w., zajęcie na kursie p. w., w Szkole Podchorążych zostaje przesunięte z dnia 30. I. br. na dzień 31 stycznia br. Zarząd prosi wszystkich Kolegów o liczne przybycie na kurs w dniu 31 stycznia 1935 r. o godz. 19 do Szkoły Podchorążych.

— **Na narty i łyżwy,** organizuje D. O. K P. w Poznaniu w dniach od 1—5 lutego br. tanią wycieczkę pociągiem popularnym do Zakopanego. Cena biletu w obie strony w kl. III. wynosi: z Bydgoszczy 29 zł 50 gr, z Torunia 29 zł i z Poznania 21 zł 60 gr.

— **Występ słynnego baletu Zabojkiny „Pod Orłem".** Począwszy od 1 lutego wystąpi w restauracji „Pod Orłem" nowy wybitny zespół z udziałem znanych gwiazd rewjowych Wiery i Haliny Zabojkin» R. Hryniewiczówny i E. Kozarskiego. Program jest niezwykle bogaty, tak, że występy rewjowego nowego, doskonałego zespołu ściągną niewątpliwie do „Orła" dużo zwolenników X Muzy. Początek występów o godzinie 10.30 wiecz.

Kiedy sekwestrator może dokonać rewizji osobistej?

Sąd apelacyjny w Warszawie wydał w pewnej sprawie o stawianie czynnego oporu sekwestratorowi, usiłującemu przeprowadzić rewizję osobistą u podatnika, niezwykle **ważny wyrok.**

Sąd podzielając wywody obrony stanął na stanowisku, że **rewizja osobista u płatnika podatkowego może nastąpić tylko po uprzedniem zagrożeniu zastosowania jej, oraz po doręczeniu nakazu dokonania rewizji na piśmie.**

Bezrobotny pragnął koniecznie zamieszkać w więzieniu.

Wybił szybę na oczach policjanta. — Sędziemu dziękował wzruszony za wyrok zasądzający.

(ak) Historja wręcz nieprawdopodobna wydarzyła się na początku bieżącego tygodnia w Bydgoszczy. Zalecanej przez dowcipn-iów rady wybicia szyby w oknie wystawowem, ażeby w ten sposób „wejść w kontakt" z władzą policyjną, usłuchał pewien bezrobotny, znajdujący się w niezwykle krytycznem położeniu. Mimo usilnych starań nigdzie nie znalazł pracy a pozbawiony środków do życia i dachu nad głową biedny bezrobotny w swej bezgranicznej rozpaczy chwycił się tej niezwykłej deski ratunku.

Długo wyczekiwał w ub. poniedziałek wieczorem na ulicy Jezuickiej na policjanta, który miał dla niego wystarać się o nocleg, ażeby nie paść zziębnięty i zgłodniały na ulicę. Pragnął za wszelką cenę dostać się do wymarzonego — więzienia. Nareszcie zjawił się anioł opiekuńczy — policjant. Na jego widok osobnik trzymając kamień w ręku rzucił nim w szybę okna wystawowego składu konfekcji i towarów krótkich **firmy Leon Dorożyński** przy narożniku ulicy Długiej i Jezuickiej. Rozlega się brzęk tłuczonej szyby. Osobnik który dokonał niszczycielskiego dzieła następnie ręką sięga do otworu w oknie i wydobywa z okna wełnianą koszulę. Po dokonaniu przestępstwa zgłasza się do zbliżającego posterunkowego i raportuje mu krótko: **„Melduję posłusznie, iż dokonałem kradzieży, proszę mnie zamknąć".**

Policjant niemało zdumiony takiem postępowaniem wypytuje osobnika. Ten wyjaśnia posterunkowemu, że poprostu nie widział innej drogi wyjścia z ciężkiej sytuacji w jakiej się znalazł a **nie chcąc zginąć na bruku** pragnie dostać się do więzienia. Życzeniu bezrobotnego stało się zadość. Jak się okazało, owym nieszczęśliwym człowiekiem, szukającym schronienia w więzieniu, był **45-letni robotnik Adam Małecki z Bydgoszczy,** ostatnio bez stałego miejsca zamieszkania.

We wczorajszą środę doprowadzony został za powyższe przestępstwo z upragnionego więzienia, gdzie znalazł strawę i pożywienie, do sądu grodzkiego. Sędzia wydał wyrok skazujący Małeckiego na **sześć miesięcy bezwzględnego więzienia.** Po ogłoszeniu wyroku twarz oskarżonego rozjaśniła się i **niezwykle uradowany dziękował sędziemu,** że dał mu wolne mieszkanie i utrzymanie przez ciężki okres zimowy, inaczej może zginąłby z głodu...

Ta tragikomedja człowieka bezrobotnego nie jest wypadkiem odosobnionym. W innych miastach polskich wydarzyły się już podobne wypadki. Czyż wypadki te nie są dostatecznie wymownym dowodem **w jak skrajnej nędzy żyją nasi bezrobotni** i jak mało się dla nich czyni? Niedola ich częstokroć straszniejszą jest od — więzienia.

— **Zjazd walny Towarzystw Hodowli Gołębi Pocztowych na terenie OK. VIII** odbędzie się w sobotę, 2 lutego, o godz. 10 w Bydgoszczy, w lokalu restauracji Pod Lwem.

Bale i zabawy.

— **Wybór czem większy, tem trudniejszy.** Zastanawiając się nad pytaniem, gdzie bawić się w sobotę, 2 lutego, bez trudu dojdziemy do przekonania, że tylko w „Hotelu Lengning" (ul. Długa 37), gdzie **zabawę karnawałową** urządza **wydział czeladzi przy Cechu Piekarskim.** Znakomity zespół orkiestry pomarańczowych zadowoli najwybredniejszych wielbicieli tańca.

— **Hallo! Hallo!** Zabawa karnawałowa tramwajarzy odbędzie się dnia 1-go lutego (piątek) **w sali Kleinerta.** Do tańca przygrywać będą na zmianę dwa zespoły orkiestry „zielonych". Zabawa oczywiście do rana za wstępem 1 złoty.

— **Zabawa karnawałowa.** Opieka Rodzicielska przy publicznej szkole powszechnej im. św. Jana A w Bydgoszczy urządza w sobotę, 2 lutego br. w sali Ogniska Kolejowego przy ul. Zygm. Augusta wieczorek karnawałowy połączony z tańcami. Orkiestra doborowa. Bufet własny. (977

— **Polski Biały Krzyż zaprasza uprzejmie** swych członków i sympatyków na dancing karnawałowy w niedzielę, dnia 10 lutego br. o godz. 17-tej w sali malinowej „Pod Orłem". (1593

— **Niebywała atrakcja z występem „Drużyny Hiszpańskiej" na balu „Sokoła" V,** przeplatanym humorem. Sala iluminowana à la „Moulin Rouge" z masą niespodzianek. Ceny kryzysowe. Wszyscy dnia 2-go lutego br. do Sokoła V na zabawę do sali p. Kowalskiego (dawn. Kleinert). Początek o godz. 18. Przygrywa jazz amerykański. Sensacja Bydgoszczy! (1555

— **W dniu 1 lutego** odbędzie się w Resursie Kupieckiej bal karnawałowy Klubu Wioślarskiego „Gryf" pod hasłem **„Lot do stratosfery".** Bal ten zaszczycą swą obecnością zwycięzcy challenga i wyścigu balonowego. Niebywałe dekoracje, **moc niespodzianek, dwie doborowe orkiestry. Zaproszenia jeszcze otrzymać można u p. Sperkowskiego (Poznańska 6) i w składzie** cukierków p. Matuszakowej (Gdańska 27), tamże też przedsprzedaż biletów. (1298

— **2 lutego w Resursie Kupieckiej...** bawi się cała Bydgoszcz na balu Związku Pracowników Kupieckich (Handlowców) w bajecznie udekorowanych salach, przy dwóch orkiestrach pierwszorzędnych zespołów. — Najnowsze urozmaicenia stosowano po raz pierwszy na balu Z. P. K. i zawsze wesoły nastrój, zapewnią najlepszą zabawę. Więc na co jeszcze czekać?

—::—

OD WYDAWNICTWA. Dodatek **„Dla naszych pań"** ze względów technicznych ukaże się w numerze sobotnim, jak również dokończenie **reportażu z Szubina. Spis jarmarków** zamieścimy w numerze poniedziałkowym. Pierwszy bowiem jarmark odbędzie się w dniu 5 lutego w Bninie pow. śremski.

PIĄTEK, 1 LUTEGO.

WARSZAWA-RASZYN. 6,45: Audycja poranna. 12,10: Koncert zespołu Wiesława Wilkosza. 12,45: „Aprowizacja miast" odczyt z Katowic. 13,00: Dziennik południowy. 13,05: D. c koncertu. 13,35: Przegląd giełdowy. 15,45: „Polskie pieśni myśliwskie" aud. muz. ze Lwowa. 16,45: Audycja dla chorych 17,15: Fr. Schubert kwartet smyczkowy d-moll „Śmierć i dziewczyna". 17,50: Przegląd wydawnictw. 18,00: Wiadomości rolnicze 18,15: Potpourri operetkowe (płyty). 18,45: „O istotnych i urojonych błędach językowych" odczyt z Krakowa. 19,00: Duety w wyk. Ireny Gadejskiej i Berty Bragińskiej. 19,20: Pogadanka aktualna. 19,30: Muzyka 19,50: Wiadomości sportowe. 20,00: Pogadankę muzyczną wygłosi prof. Stan. Niewiadomski. 20,15: Koncert symfoniczny z Filh. Warsz. W przerwie: Dziennik wieczorny oraz „Jak pracujemy w Polsce". 22,03: Recytacje poezyj. 22,40: Koncert reklamowy 23.05: Muzyka taneczna (płyty). 24,00: Muzyka taneczna z danc. „Polonia".

ZAGRANICA. Dziś słuchamy o godz. 18,00: **Leningrad.** Opera lub operetka. **Lipsk.** Muzyka operetkowa 19,00: **Kolonja.** Muzyka włoska. **Budapeszt.** Recital śpiew. 20,00: **Monachjum.** Wieczór tan. **Stockholm.** Koncert z udz. Stefana Frenkla. 21,00: **Medjolan.** Koncert symfoniczny. **Berlin.** Słuchowisko z życia Bacha. **Kolonja.** Pieśni operowe. 22,00: **Stockholm.** Muzyka rozrywkowa. **Wrocław.** Muzyka taneczna. 23,00: **Monachjum.** Muzyka lekka. **Hamburg.** Muzyka nocna. 24,00: **Frankfurt.** Muzyka nocna.

SOBOTA, 2 LUTEGO.

WARSZAWA-RASZYN. 9,00: Audycja poranna 10,00: Transm. nabożeństwa z Krakowa 12,05: Przegląd teatralny. 12,15: Poranek muzyczny ku czci Pana Prezydenta Ignacego Mościckiego. Wyk.: ork. filh. W przerwie około godz. 13,00—13,15: Pogadanka krajoznawcza. 14,00: Muzyka salonowa. 15,00: „Trzeba zajrzeć w pole" (gawęda). 15,15: Muzyka salonowa Columbia (płyty). 15,35: Melodje z opt. „Gejsza". 15,45: „Z pokolenia na pokolenie". 16,00: Najnowsze nagrania na płytach. 16,30: „Teatr Wyobraźni" nadaje słuchowisko dla dzieci starszych p. t. „W zapusty". 17,00: Koncert orkiestry Adama Furmańskiego. 17,50: „Odpoczynek matki" odczyt z cyklu „Dom i rodzina" 18,00: Przegląd prasy rolniczej krajowej i zagranicznej. 18,15: Drobiazgi fortepianowe w wyk. Arkadjusza Bukina. 18,45: „W labiryncie instynktów zwierzęcych" reportaż z Zakładu Psychogenetycznego Uniw. Jagiellońskiego. Transm. z Krakowa. 19,00: Recital Stef. Schleichkorna (altówka). Przy fortepianie p. Mada Orlińska. Transm. z Krakowa. „Ulubione utwory w transkrypcji na wiolę". 19,20: „Grodno" odczyt. Transm. z Wilna. 19,30: Utwory na cytrę w wyk Witolda Jodki. Transm. z Wilna. 19,50: Wiadomości sportowe. 20,00: „Od chatki do chatki" — „Od karczmy do karczmy" — „Od piosenki do piosenki" — suita chłopska Tad. Sygietyńskiego. Ork. P. R. 20,45: „Dziennik wieczorny". 20,55: „Jak pracujemy w Polsce". 21,00: Koncert popularny w wyk. ork. symf. P. R. z udziałem Szczepańskiej i Stefana Witasa (śpiew). 21,45: Szkic literacki „Ustawa bibljoteczna". 22,00: Koncert reklamowy. 22,15: Muzyka taneczna z danc. „Paradis". 23,05: „Loża Szyderców" 23,35: Muzyka taneczna (płyty). 24,00: Muzyka taneczna z rest. „Gastronomja".

ZAGRANICA. Dziś słuchamy o godz. 18,00: **Wrocław.** Recital śpiew. **Berlin.** „Suita dla palaczy". 19,00: **Leningrad.** Koncert symf **Monachjum.** Muzyka tan. 20,00: **Oslo.** Koncert wieczorny. **Wrocław.** Wesoła audycja **Frankfurt.** Operetka. 21,00: **Kolonja.** Wesoły wieczór. **Radio Paris.** „Wiktorja i jej huzar" operetka Abrahama. **Belgrad.** Koncert europejski. 22,00: **Budapeszt.** Muzyka lekka. **Rzym.** Muzyka tan. 23,00: **Monachjum.** Muzyka taneczna. **Kopenhaga.** Muzyka tan 24,00: **Sztutgart.** Koncert symf.



(PŁATNY DZIAŁ REKLAMOWY).

Gdzie zamieszkam?

„Gastronomja", hotel i restaur., Dworcowa 19.

Restauracje:

Restauracja, kawiarnia i cukiernia Berendt, Dworcowa 6.

Gdzie i co kupię?

O. Neuman, Stary Rynek 14. Nowości karnawałowe. Jedwabie, tow. wełniane, bawełniane. Firany, trykotaże, kołdry. Najtaniej.

Be-De-Te — Bydgoski Dom Towarowy — Gdańska 15. Największy dom tow. Polski Zach.

H. Kaszubowski S. z o. p. Długa 22. Zegarki, biżut.

Białe dni w firmie F. A. Matz, Stary Rynek 19, Śniadeckich 49, tel. 1323 — poleca płótna we wszystkich szerokościach i jakościach, inlety, kapy, obrusy, firany.

Drukarnia Bydgoska S. A., Poznańska 12/14 — wykonuje wszelkie druki familijne, kupieckie i dla towarzystw - szybko, czysto i tanio.

Odjazd pociągów z Bydgoszczy:

Toruń—Warszawa: 2.37, 6.50, 8.05, 9.57, 13.55, 15.30, **18.10,** 19.58, **21.35** (tranzytowy), 23.16.
Tczew—Gdańsk—Gdynia: 0.40, 3.56, 5.50, **7.35,** 12,18, 15.13, 17.17, **20.03,** 20.10.
Kościerzyna Gdynia: 8.13, 15.45.
Nakło—Piła: 0.01, 6.15, **10.35** (tranz.) 14.45, 19.46.
Unisław—Brodnica: 4.55, 8.11, 13.45, 16.10, 21.50.
Inowrocław—Poznań: 3.50, 6.20, 11.45, 13.40, 18.10, 20.40, **22.25,** 23.15.
Wągrowiec—Poznań: 5.00, 10.32, 13.26, 18.54.
Inowrocław—Karsznice—Herby Nowe: 13.40, 23.15.

OSTATNIE WIADOMOŚCI

Złodzieje w grobowcu

na cmentarzu łabiszyńskim.

Łabiszyn, 31. 1. (Tel. wł.). Na cmentarzu w Łabiszynie ujawniono włamanie do grobowca Ruszczyńskich. Po rozbiciu drzwi wejściowych, **wtargnęli złodzieje do grobowca rozbijając kolejno 3 trumny.**

Od dłuższego czasu krążyły w okolicy wieści o bogactwach, które znajdują się w trumnach. Istotnie znajdowały się niegdyś i to bardzo wielkie. **W roku jednak 1887 przebudowano grobowiec i przy tej sposobności wydobyto z trumien kosztowności.**

Nie znalazłszy spodziewanych łupów. **złodzieje, pochodzący prawdopodobnie z Szubina, zbiegli po świętokradczem zbezczeszczeniu zwłok.**

Sierżant rzucił się pod pociąg.

Poznań, 31. 1. (Tel. wł.). Na dworcu poznańskim **rzucił się pod pociąg w celach samobójczych sierżant 55 p. p. Kazimierz Wesołowski z Leszna.** Znaleziono go na peronie 6 po odjeździe pociągu w stronę Leszna. **Przyczyna samobójstwa narazie nieznana.**

Nowoczesny gmach szpitalny

poświęcono w Poznaniu.

Poznań, 31. 1. (Tel. wł.). Wczoraj odbyło się **w Poznaniu uroczyste poświęcenie nowego pawilonu VII okr. szpitala wojskowego** w obecności przedstawicieli władz wojskowych, państwowych i komunalnych. Nowy gmach trzypiętrowy mieści się przy Wałach Jana III i jest nowocześnie urządzony.

W sali wykładowej **komendant VII okr. szpitala wojskowego płk. dr. Kucharski wygłosił przemówienie, ilustrując historję powstania nowego pawilonu.** Następnie ks. kapelan Dynowski dokonał poświęcenia nowego pawilonu.

Poznań zyskał nowoczesny szpital, ponieważ razem z budową nowego pawilonu przeprowadzono daleko idące renowacje i ulepszenia w dotychczasowych gmachach szpitalnych.

„Biskup“ Kowalski zdetronizowany

Warszawa, 31. 1. (tel. wł.) Z Płocka donoszą, iż na zjeździe delegatów parafjalnych marjawitów, zapadła uchwała, mocą której złożono z urzędu „arcybiskupa“ Kowalskiego, jako przewodnika kościoła marjawickiego. Po burzliwej dyskusji na jego miejsce powołano „biskupa“ F. Feldmana. W uchwale swej zjazd stwierdza, że Kowalski popadł w rozstrój nerwowy i że przeto nie może sprawować władzy w kościele marjawickim.

Podobno do obalenia słynnego z rozpusty i skazanego na 4 lata więzienia Kowalskiego przyczyniły się „biskupice“. Wiadomo bowiem, że marjawici wyświęcają kobiety na „duchowne“. Podobno trwa jeszcze walka między Kowalskim i „biskupem“ Przysieckim, której podłożem ma być rywalizacja o jedną z „biskupic“. Wszystko to razem wzięte świadczy o wielkim rozkładzie moralnym wśród marjawitów. (r)

Zamordowali swoją spólniczkę.

Nowe interesujące szczegóły w związku z morderstwem inż. Formisa.

Zamordowanie w Czechosłowacji inż. Formisa w dalszym ciągu absorbuje opinję publiczną oraz czeskie władze śledcze. Każdy dzień przynosi bowiem nowe, ciekawe szczegóły tego niezwykłego morderstwa kapturowego Dochodzenia idą obecnie przedewszystkiem w kierunku, czy inż. Formis miał współpracowników.

Na podstawie zeznań jednego z policjantów i pewnego strażnika, który znajdował się w pobliżu miejsca zbrodni wspólniczka morderców Edyta Kersbach nie przekroczyła granicy czechosłowackiej. Z zeznań powyższych świadków można wykombinować, że Müller i Schubert podczas swej ucieczki, jadąc samochodem ze Stechowic do Lozosic zamordowali swą wspólniczkę.

Jak wiadomo, jeszcze w hotelu Zahori, Edyta Kersbach została ranna, być może, że od strzału, który dał inż. Formis. Ze względu na stan rannej trudno było ją dalej przewozić. Ponieważ zaś Müller i Schubert nie chcieli pozostawić żywej wspólniczki na gruncie czeskosłowackim, — jak przypuszczają dzienniki — zamordowali ją.

W POSZUKIWANIU DALSZYCH WSPÓLNIKÓW MORDERCÓW.

Policja praska bada pilnie wyniki śledztwa, prowadzonego w hotelu Zahori. Okazuje się, że kartki meldunkowe morderców nie były wypisane przez nich własnoręcznie, lecz wypełnione przez personel hotelowy, tak, że nie istnieje próba pisma Schuberta, Müllera i Edyty Kersbach.

Poszukiwanie dalszych ewentualnych wspólników morderców odbywa się w większych miastach prowincjonalnych Czechosłowacji, ponieważ dyrekcja policji w Pradze ustaliła, iż inż. Formis przyjmował niejednokrotnie wizyty emigrantów niemieckich, osiadłych na prowincji. Także i policja w Ołomuńcu przesłuchała znaczniejszą liczbę emigrantów niemieckich, których zeznania nie wniosły jednak niczego nowego do śledztwa.

Projekt konferencji 5 mocarstw

Istotny cel wizyty francuskiej w Londynie.

Londyn, 30. 1. (PAT) „Times“ zamieszcza dziś następujący komunikat, ujmujący zwięźle cel wizyty premjera Flandina i min. Lavala.

„Podczas gdy rząd brytyjski nie ustalił jeszcze definitywnie swych wniosków do rokowań z premjerem Flandinem i min. Lavalem, którzy przybywają jutro, wiadomo jest jednak, że z brytyjskiego punktu widzenia głównym celem dyskusji musi być nadanie żywotności porozumieniu genewskiemu z 11 grudnia 1932, **podpisanemu przez W. Brytanję, St. Zjednoczone, Francję, Niemcy i Włochy.** Przeciągająca się niezdolność państw, biorących udział w Konferencji Rozbrojeniowej, do wypracowania uzgodnionego planu, zawierającego zarówno bezpieczeństwo jak i równouprawnienie, doprowadziła do ustąpienia Niemiec z Genewy. Odtąd trwa impas wskutek nalegania Niemiec, że nie mogą powrócić do Genewy, dopóki równouprawnienie nie będzie im przyznane w praktyce oraz wskutek domagania się rządów francuskich, by Niemcy powrócily, **zanim kompletny system bezpieczeństwa będzie mógł być omawiany.** Pogląd rządu brytyjskiego polega na tem, że te powiązane pomiędzy sobą i wzajemne od siebie zależne zagadnienia muszą być dyskutowane i załatwione jednocześnie“.

Zdaje się, iż za powyższym komunikatem „Times“ kryje się dążenie rządu brytyjskiego, o którem obecnie mówi się w Londynie, a mianowicie, że rząd brytyjski pragnie **niezadługo zwołać do Londynu konferencję 5-ciu mocarstw, które podpisały porozumienie genewskie z 11 grudnia 1932 r., by w tem gronie odnaleźć wyjście z impasu.**

*

Projekt ten godzi w interesy Polski i Rosji. Trudno sobie wyobrazić, aby Francja się zgodziła na porzucenie swego nowego sprzymierzeńca rosyjskiego i weszła sama do obrad, które mają na celu wyraźnie przyznanie Niemcom „Gleichberechtigung“.

Czy sojusz polsko-japoński.

Berlin, 30. 1. Niemieckie Biuro Informacyjne donosi z Moskwy: „Część prasy sowieckiej publikuje doniesienie z Paryża, które twierdzi, **że między Polską a Japonją istnieje tajny sojusz.**

Przed niedawnym czasem japoński attaché wojskowy podczas przeglądu wojsk polskich (?) w Warszawie wygłosił przemówienie, w toku którego **mówił o sojuszu polsko-japońskim i o wielkiej sympatji, jaką cieszy się armja polska w japońskich sferach wojskowych.**

Wiadomość ta zaopatrzona jest przez dzienniki sowieckie komentarzami, **zwracającemi się przeciw Polsce“.**

Komunistyczna zaraza w Wielkopolsce.

Sąd gnieźnieński ukarał agitatorów.

Gniezno, 31. 1. Przed sądem okręgowym toczyła się **rozprawa przeciwko 7 komunistom, oskarżonym o wywrotową działalność oraz o druk i kolportaż okólnika Komunistycznej Partji Polskiej.**

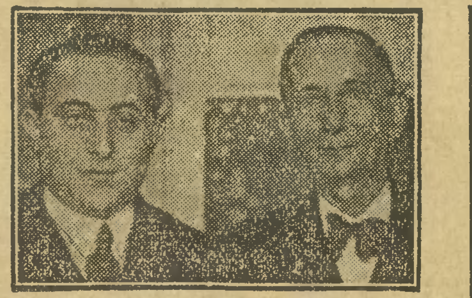
Jak wynika z aktu oskarżenia, główny oskarżony **Jasiński był sekretarzem dzielnicowym partji na powiaty: gnieźnieński, mogileński i inowrocławski a** Boguniewska, Kocisz i Stachowski łącznikami partji. Rozwijali oni dość żywą działalność, aż wreszcie powinęła im się noga w Mogilnie.

Na rozprawie żaden z oskarżonych do winy się nie przyznał — Sąd jednak na podstawie przewodu **skazał sekretarza dzielnicowego K. P. P., Jana Jasińskiego na trzy lata więzienia i 8 lat utraty praw obywatelskich, Marję Boguniewską i Michała Kocisza na 2 lata więzienia i 5 lat utraty praw obywatelskich, Jolantę Boguniewską, na rok więzienia i 3 lata utraty praw obywatelskich, Andrzeja Stachowskiego na rok więzienia i 3 lata utraty praw obywatelskich, Bernarda Szyperskiego na rok więzienia i 3 lata utraty praw obywatelskich.** Sąd uniewinnił Wincentego Mykę z Inowrocławia.

Sowiecko-amerykańskie rokowania dłużnicze

Waszyngton, 30. 1. (PAT). Ambasador sowiecki w Waszyngtonie Trojanowski podjął z delegatami departamentu stanu pertraktacje mające na celu porozumienie w sprawie b. długów carskich oraz w sprawie podjęcia stosunków finansowych między obu państwami.

Milionerzy z nad polskiego morza.



— Uważam sobie za zaszczyt, że do majątku, który zapewni mnie i moim najbliższym spokojną przyszłość, doszedłem po trzydziestu latach ciężkiej pracy, drogą wygranej na Loterji Państwowej, nie zaś drogą krzywdy ludzkiej lub wyzysku; dlatego nie widzę potrzeby ukrywania swej osoby — odpowiedział p. Prowalski na zapytanie nasze, czy nie ma nic przeciwko opublikowaniu swego nazwiska.

To godne najwyższego uznania stanowisko podzielił także p. Urbach, właściciel drugiej ćwiartki losu nr. 72.450, na który padła wygrana w kwocie miljona złotych.

P. Prowalski grał zwykle na inny numer, gdy jednak nabywał los do 31-ej Loterji, przypadkowo natrafił na los nr. 72.450, który — jak się wyraził — podziałał nań wręcz magnetyzująco. Chociaż więc zwykle kupował ćwiartkę, tym razem zażądał połowy losu.

W ciągu pierwszych dwu klas wyłącznym posiadaczem obydwu ćwiartek był p. P., jednakże na prośbę swego szefa p. Urbacha, jednego z udziałowców „Polskiego Towarzystwa Handlu Bananami“ w Gdyni, odstąpił mu jedną ćwiartkę

Obaj podzielą się kwotą 400.000 zł, którą wypłaciła im Generalna Dyrekcja Loterji Państwowej.

— Jakie są projekty panów na przyszłość — zapytujemy

— Całe życie pracowałem ciężko — oświadczył p. Prowalski — by utrzymać siebie i rodzinę, a mam wszak już wnuków; należy mi się więc słusznie emerytura. Niechaj moje miejsce zajmie człowiek, który dotychczas napróżno poszukiwał pracy.

P. Urbach, jako człowiek znacznie młodszy, myśli, że przeciwnie, wygrana pozwoli mu pracować ze zdwojoną energją.

Okazuje się, że Fortuna nie jest tak całkiem ślepa, jak to się mówi... Nowa sposobność wypróbowania szczęścia nadarza się właśnie, gdyż rozpoczęła się już sprzedaż losów do 32-ej Loterji Państwowej, której główna wygrana IV-ej klasy także wynosi miljon złotych.

Część majątku śp. hr. Potockiego została rozgrabiona

Warszawa, 31. 1. (tel. wł.) Dzisiejsza prasa warszawska zajmuje się tajemniczą sprawą brylantów i kosztowności, których wartość wynosi powyżej 4 miljony franków, złożonych w bankach zagranicznych, a pozostałych po zmarłym śp. hr. Jakóbie Potockim.

Wyłania się ciekawa kwestja z zapisem śp. Potockiego. Choć cały swój majątek przeznaczony został na rzecz Fundacji, to w dwa dni po testamencie sporządzono fikcyjne akty sprzedaży dwóch domów na rzecz przyjaciółki zmarłego p. Murawskiej oraz podarowano znaczną sumę 200 tys. osobie trzeciej, która ma także zapewnione 5% od sum, które będą wyskarżone od zagranicznego aferzysty Rosenberga. Sprawa ta wywołała zrozumiałe zainteresowanie w opinji publicznej. (r)

Aresztowanie dyrektora banku w Lesznie

Leszno, 31. 1. (Tel. wł.). Duże poruszenie wywołało **aresztowanie b. dyrektora Banku Ludowego, Ryślickiego.** Aresztowanie pozostaje w związku ze sprawą **upadłości miejscowego Banku Ludowego,** która spowodowała ruinę gospodarczą wielu warsztatów i jednostek w mieście i powiecie.

Aresztowanie hurtownika

pomarańcz we Lwowie.

Z polecenia prokuratora aresztowany został hurtownik pomarańcz, **dyrektor „Centrowocu"** we Lwowie, oskarżony o pobieranie wyższych cen za pomarańcze, niż te, jakie wyznaczyły władze.

Krwawa tragedja na ulicy Warszawy.

Znany pływak ofiarą zazdrosnego męża.

Warszawa, 31. 1. (PAT). W środę wieczorem **u zbiegu ulic Piusa XI i Kruczej, rozegrała się krwawa tragedja, której ofiarą padły dwie osoby zabite i jedna ranna.** Koło godz. 22 ze znajdującej się na narożnym domu cukierni wyszła kobieta w towarzystwie dwóch mężczyzn. W pewnej chwili jeden z nich wydobył rewolwer i **strzelił do kobiety, raniąc ją w rękę a następnie skierował broń do towarzysza, kładąc go trupem na miejscu.** Następnie zabójca, zanim zdołano przeszkodzić, **trzecią kulą pozbawił się życia.** Jest to niejaki 26-letni Tadeusz Hez, który powodowany zazdrością zabił mężczynę, z którym, jak sądził, zdradziła go żona. **Zabitym okazał się znany pływak 25-letni student Janusz Szwankowski.**

Cudotwórcy z Kozieniec skradziono 50.000 zł.

W Otwocku popełniono sensacyjną kradzież. Mianowicie okradziony został słynny cudotwórca, kozienicki cadyk, **reb Ariele.** Kradzież zdarzyła się w czasie nieobecności cadyka.

Mieszkanie cudotwórcy przeszukali złodzieje gruntownie, w poszukiwaniu za skryptami **dostali się nawet pod podłogi.** Łupem złodziei padły kosztowności i gotówka. W łącznej sumie strata wynosi **ponad 50 tysięcy zł.** Zachodzi przypuszczenie, że kradzieży dokonał ktoś dobrze poinformowany o stosunkach domowych cudotwórcy, na co wskazuje umiejętne poszukiwanie zdobyczy.

Wszyscy chasydzi w Otwocku są przejęci kradzieżą i mówią o niej ze zrozumiałą zgrozą.

Eksplozja składu amunicji.

Szanghaj, 30. 1. Jak donosi prasa chińska przed kilkoma dniami w Czing-Hau **w wojskowym, mandżurskim składzie amunicji nastąpiła eksplozja,** która pociągnęła za sobą groźne skutki. Wszystkie domy znajdujące się w pobliżu zostały zniszczone. Eksplodująca amunicja **zabiła 11 osób.** Kilkunastu żołnierzy i kilkanaście osób cywilnych odniosło ciężkie rany. Akcja ratownicza trwała przeszło półtora dnia.

Ofiary ślizgawicy i własnej nieostrożności.

Trzy nieszczęśliwe wypadki w Bydgoszczy.

We wczorajszą środę miały miejsce w Bydgoszczy trzy nieszczęśliwe wypadki spowodowane ślizgawicą oraz nieostrożnością.

Dziesięcioletni **uczeń szkolny Edmund Mikołajski,** zam. przy ul. Śniadeckich 15 zabawiał się wraz z innymi chłopcami na ulicy Śniadeckich, gdy nagle wskutek gołoledzi pośliznął się i upadł tak nieszczęśliwie, iż **złamał sobie prawą rękę.** Karetką pogotowia ratunkowego chłopiec przewieziony został do lecznicy miejskiej.

Drugi nieszczęśliwy wypadek wydarzył się w Szkole Przemysłowej przy ul. Św. Trójcy. 16-letni uczeń **Kazimierz Targ** zam. przy ul. Kossaka 87 przy pracy stolarskiej dostał się palcami lewej ręki pod piłę, która dotkliwie skaleczyła mu trzy palce. Ucznia przewieziono karetką do lecznicy miejskiej.

Ciężkiemu nieszczęśliwemu wypadkowi uległ także **28-letni Edmund Strągowski** zam. przy ul. Dwernickiego 12. Strągowski wybrał się do lasu gdańskiego i podczas rąbania drzewa przygnieciony został przez drzewo tak nieszczęśliwie, że doznał **złamania podstawy czaszki.** W stanie bardzo ciężkim odstawiono go do lecznicy miejskiej.

— **Nowy zarządca masy upadłościowej u Löhnerta.** Dotychczasowy zarządca masy upadłościowej fabryki Löhnerta p. inż. Winnicki z Poznania z powodu choroby zrezygnował z stanowiska nadzorcy sądowego, tak, że w dniu wczorajszym na posiedzeniu wierzycieli Löhnerta w sądzie grodzkim dokonano wyboru nowego zarządcy masy upadłościowej w osobie inż. Michała Czerskiego.

Z życia towarzystw.

Czwartek, 31 stycznia.

Godz. 16,00: **Absolwentki Średniej Szkoły Zawodowej.** Zebranie.

Godz. 17,00: **Związek Pań Domu.** Roczne walne zebranie w sali Klubu Techników, Cieszkowskiego 4.

Godz. 18,00: **K. S. „Iron".** Schadzka w szkole A. Mickiewicza na Okolu.

Godz. 19,00: **Związek Weteranów Powstań Narodowych R. P. z r. 1914-19. Koło Bydgoszcz.** Zebranie zarządu w sekretarjacie przy ul. Marsz. Focha 39.

— **Zrzeszenie Absolwentów Szkół Dokształcających Zawodowo-Kupieckich.** Nadzwyczajne plenarne zebranie w auli Miejskiej Szkoły Handlowej w sprawie zabawy. Liczne i punktualne przybycie bardzo konieczne.

— **Sokół V sekcja żeńska.** Ćwiczenia w sali gimnastycznej przy ul. Kordeckiego.

Godz. 19,30: **Związek właścicieli małych nieruchomości.** Zebranie przedstawicieli i delegatów wszystkich kół przedmieścia w lokalu p. Grzechowiaka ul. Poznańska, róg Św. Trójcy. W zebraniu weźmie udział 3 radnych miejskich.

Godz. 20,00: **Sokół I.** Zebranie zarządów (starego i nowego) w lokalu Żółkiewicza, ul. Sienkiewicza róg Śniadeckich.

Piątek, 1 lutego.

Godz. 9.45: **Związek właścicieli małych nieruchomości.** Zbiórka z pocztem sztandarowym przed Farą (od strony ul. Przyrzecze) celem wzięcia udziału w uroczystościach imieninowych Pana Prezydenta R. P.

Godz. 20,00: **Tow. śpiewu „Lira".** Lekcja śpiewu wypada. Następna lekcja 5. bm. o g. 20 w Resursie Kupieckiej. 1. bm. o g. 20 zebranie zarządu.

Bank Polski płacił w dniu 31. 1. 1935 r.

dolary amerykańskie	5,27
funty szterlingów	25,81
franki szwajcarskie	170.93
franki francuskie	34,83
guldeny gdańskie	172,36

„Młody las" Reprezentacyjny film polskiej produkcji.

Są filmy, do których publiczność już zgóry odnosi się z pewnem zaufaniem, o których na długo przed ich wyświetlaniem mówi z zainteresowaniem, w które wierzy i którym przepowiada sukces. Klasycznym przykładem takiego zjawiska jest „Młody Las" osnuty na tle głośnego dramatu S. A. Hertza.

Już sam temat tego filmu przykuje uwagę każdego kto czuje się Polakiem.

Rok 1904. Natężenie prześladowania młodzieży polskiej dosięgło zenitu. Akcja rusyfikatorska i germanizacyjna na terenie szkolnym rozwijająca się wskutek dyspozycji z Petersburga z zastraszającą szybkością, musiała wywołać reakcję ze strony uciskanej młodzieży. Rodzi się bunt. Rośnie z dnia na dzień. Niemal z godziny na godzinę powiększają się szeregi gotowej do czynu patrjotycznej młodzieży polskiej. Wszyscy opanowani są jednem świętem hasłem: „Nasz język jest polski! Niech żyje polska szkoła! Niech żyje Polska!"

Bohaterami „Młodego Lasu" są: Marja Bogda, A. Brodzisz, Junosza-Stępowski, Samborski, Jaracz, Znicz, Balcerkiewiczówna, Cybulski, Trapszo, Walter, Biegański, Zacharewicz i inni. (1648

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy rewiru VI Józef Szubartowski, mający kancelarję w Bydgoszczy ul. Zduny 13, na podstawie art 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości że **dnia 9 marca 1935 r. o godz. 11-tej** w Sądzie Grodzkim w Bydgoszczy sala nr 4, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Kazimierza Czarneckiego nieruchomości.

1. Nieruchomość miejska bydgoska — zabudowanie mieszkalne i gospodarcze, zapisana w księdze wieczystej w tomie 66, wykaz L. 1956, położona w Bydgoszczy przy ul. Ks. Skorupki nr. 57 i 59, która oszacowana została na sumę 32.227 zł, cena zaś wywoławcza wynosi 24.170,25. Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmę w wysokości 3.222,70 zł.

2. Nieruchomość bydgoska miejska, obejmująca parcelę budowlana położoną w Bydgoszczy przy ul Żuławy na Szwederowie, a zapisana w ks. wieczystej w tomie 61, karta L. 2487, oszacowana została na sumę 2.130,— zł, cena zaś wywołania wynosi 1,597,50 zł Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmę w wysokości 213,— zł.

3. Nieruchomość miejska obejmująca niezabudowaną parcelę budowlaną, zapisana w księdze wieczystej w tomie 71. karta L. 2488, położona przy ul. Żuławy, oszacowana została na sumę 1,414 zł. cena wywołania zaś wynosi 1.060,50 zł. Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 141,40 zł.

4. Nieruchomość bydgoska miejska, położona przy ul. Leszczyńskiego, obejmująca niezabudowaną parcelę budowlaną, która zapisana jest księdze wieczystej w tomie 71. karta L. 2489, oszacowana na sumę 1 608 zł. cena zaś wywołania wynosi 1.206 zł. Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 160,80 zł.

5. Nieruchomość bydgoska miejska, zapisana w tomie 71 księgi wieczystej karta L. 2490. a położona przy zbiegu ulic Leszczyńskiego i Żuławy, obejmująca niezabudowaną parcelę budowlaną, oszacowana została na sumę 1.745.— zł cena zas wywołania wynosi 1.308,75 zł. Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 174,50 zł.

Nieruchomości wyżej wymienione od punktu 1 do 5-go włącznie mają urządzone księgi hipoteczne, które znajdują się w przechowaniu w wydziale hipotecznym Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucyj. w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości $^3/_4$ części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dnie powszednie od godz. 8 do 15-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można oglądać w Sądzie Grodzkim w Bydgoszczy, ulica Wały Jagiellońskie, sala Nr. 4.

Bydgoszcz, dnia 28 stycznia 1935 r.

1649) (—) Komornik **Szubartowski.**

Ogłoszenia do świątecznego numeru

prosimy ze względu na wielką objętość tego numeru i wielką ilość ogłoszeń nadesłać już w czwartek do godz. 6, gdyż wcześniejsze złożenie ogłoszenia umożliwi nam w pełni zadowolić inserenta i gustownie wykonać ogłoszenia. Dlatego w interesie własnym każdego inserenta i aby nam ułatwić punktualne wydanie „Dziennika" radzimy do świątecznego numeru nadesłać ogłoszenia już dziś w czwartek.

†

Dnia 30 stycznia 1935 r. o godzinie 6.30 rano zmarł po dłuższych cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., nasz ukochany brat, szwagier i wujek ś. p.

Zygmunt Przybyłowicz

przeżywszy lat 41, o czem donosi w smutku pogrążona

Rodzina.

Bydgoszcz, Owińska, Poznań.

Po przewiezieniu zwłok nabożeństwo żałobne odbędzie się dnia 1 lutego o godzinie 10-tej w kościele parafjalnym w Owińskach, poczem pogrzeb do grobu rodzinnego. (1636

†

ś. p.

Zygmunt Przybyłowicz

kupiec

zmarł w dniu 30 stycznia 1935 r., przeżywszy lat 41.

W Zmarłym straciliśmy serdecznego przyjaciela i dobrego kolegę. Pamięć o Nim w sercach naszych zachowamy na zawsze. Wieczny odpoczynek racz Mu dać Panie!

Grono Przyjaciół i Kolegów.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 2 lutego rb. w Owińskach. Msza św. żałobna w dniu 4 lutego o godz. 8-mej w Farze w Bydgoszczy. (1639

ZDROWIE — TO SKARB

UŻYWAJ ZATEM **ZIOŁA Dra BREYERA**

które stosuje się w nast. chorobach

	Cena:
Nr. 1 — w katarach piersiowych, kaszlach, astmie	zł 3.50
Nr. 2 — w złej przemianie materji, reumatyzmie, artretyzmie, chorobach skórnych, nieczystości cery	zł 3.50
Nr. 3 — w chorobach żołądkowo-kiszkowych żółtaczce . .	zł 3.—
Nr. 4 — w chorobach nerwowych i przy ogólnem osłabieniu. Mogą zastąpić nerwowo chorym herbatę chińską . .	zł 4.—
Nr. 6 — w błednicy i niedokrwistości	zł 5 50
Nr. 7 — w chorobach nerkowych i pęcherzowych	zł 4.—
Nr. 9 — przeczyszczające	zł 1.50

Do nabycia w oryginalnem opakowaniu w aptekach, składach aptecznych i drogerjach lub w wytwórni: (18588

„POLHERBA" Kraków-Podgórze. Skrytka Nr. 48/XIII.

W tutejszym rejestrze handlowym B. pod nr. 1 przy Zakładach Przemysłowych w Nieżychowie, Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością Nieżychowo, zapisano że uchwałą Walnego Zebrania z dnia 20 czerwca 1934 r. zmieniono kapitał zakładowy na 475.000 zł. oraz że zmieniono § 21 statutu w tym kierunku, że po zdaniu pierwszym dodano zdanie: „W skład Rady Nadzorczej wchodzi Starosta Powiatowy powiatu wyrzyskiego". (1646

Wyrzysk, dnia 16 stycznia 1935 r. **Sąd Grodzki.**

Restauracja Cocktail-Bar Kawiarnia

POD ORŁEM

Z dniem 1 lutego b. r. występy nowo zaangażowanego zespołu rewjowego, na czele:

E. Kozarski, R. Hryniewiczówna, Wiera i Halina Zabojkin, R. Bajon i inni.

Codziennie dancing towarzyski od godz. 9 wiecz.

Początek programu o godz. 10.30. (1616

Tańców nowe kursy rozpoczynają się **w poniedziałek, dnia 4 lutego.**

Kochański
Sienkiewicza 12
telefon 2214. (1559

Zapisz się na **kursa handlowe** przy kursach handlowych **G. Vorreau** Bydgoszcz (1618 **Marszałka Focha 10.** Żądać prospekty!

P. T.

Po głównym remoncie przy **ulicy Żuławy nr. 9** róg Ks. Skorupki **otwieram z dniem 1 lutego 1935 r.**

skład rzeźnicko-wędliniarski

Staraniem mojem będzie Szanowną Klientelę miasta Bydgoszczy i okolicy pierwszorzędnym towarem i grzeczną obsługą zadowolić. Proszę uprzejmie o łaskawe poparcie mego przedsiębiorstwa, kreślę się

z poważaniem

Stefan Staszewski
mistrz rzeźnicki

1633)

W tutejszym rejestrze handlowym B pod nr. 3 przy Centrali Elektrycznej Wyrzysk, Towarzystwo z ograniczoną poręką w Wyrzysku zapisano, że uchwałą Walnego Zebrania z dnia **20 czerwca 1934** roku zmieniono kapitał zakładowy na 410.750,— złotych.

Wyrzysk, dnia 16 stycznia 1935 r.

Sąd Grodzki.

Zmiana adresu przedsiębiorstwa

Szanowną swoją Klijentelę uprzejmie zawiadamiam, iż po znacznem powiększeniu mego przedsiębiorstwa przeniosłem takowe całkowicie do nowych własnych zabudowań

przy ulicy Nakielskiej 89.

Willy Jahr 1660

Hurtownia rowerów, maszyn do szycia i części składowych, **obecnie: Nakielska 89.**

Telefon 1525. Przystanek tramwajowy.

Codziennie DANCING ul. Gdańska 42 **VARSOVIE** **Codziennie DANCING** ul. Gdańska 42

Nowootwarty lokal restauracyjny **w centrum miasta.**

LOKAL OTWARTY DO RANA

Pielęgnowane napoje oraz kuchnia warszawska **po najprzystępniejszych cenach.** Gospodarz.

(591

Wyprzedaż inwenturowa

Pulowery dziecięce	dawn. 2.00	teraz **1,00**
Pulowery męskie	dawn. 3,50	teraz **1,50**
Bluski wełniane	dawn. 6.00	teraz **3,90**
Kombinacje ciepłe	dawn. 1,50	teraz **0,75**
Bu:iki ciepłe	dawn. 2,50	teraz **1,50**
Śniegowce	dawn. 4 00	teraz **2,90**

MERCEDES

Kościelna 10 Bydgoszcz **Mostowa 3**

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr — jedno słowo i, w, z, a — każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 10% zniżki.
Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9.
Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia **nie** zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, ani do zwrotu pieniędzy.

POLECENIA

Artykuły (1657 karnawałowe: balony, czapki, parasolki itp. daje w komis Hala Groszowa.



Wózki dziecięce
poleca (1259
F. Kreski
ul. Gdańska 9.

Przerabianie kapeluszy aksamitnych, żałobnych i futrz. czapki. Dawniej Dworcowa 9—5, teraz Dworcowa 17, mieszkanie 6, II. (20258

Wytłoki suszone nadeszły. „Rolnik" w Bydgoszczy. (1643

Kostjumy (1009 maskowe. Bydgoszcz — Dworcowa 17—5, II ptr.

Repertuar kin bydgoskich.

ADRIA: „Nędznicy".
APOLLO: „Oskarżona", Światowa plajta" i rewja.
BAŁTYK: „Tajemnice zamkniętego kufra" i „Dziki zachód".
KRISTAL: „Kochałam go..."
MARYSIEŃKA: „Młody las".
REWJA: „Czarny kot" i rewja.
STYLOWE: „Gorzka herbata gen. Yen" i rewja.

SPRZEDAŻE

Roli dziesięć mórg sprzedam. Gołębia 85. (1602

Piekarnia z sklepem spożywczym, dobrze zaprowadzony objekt, do oddania. Do objęcia 3.000 zł. Adres wskaże Dziennik Bydgoski. (1605

Dom (1641 z rzeźnictwem w śródmieściu za 65.000 zł. na sprzedaż, wpłata 30.000. Oferty pod „Dogodne" Dziennik Bydgoski, Toruń.

Rower (1620 sprzedam. Bernardyńska 1.

Ubranie smoking tanio oddam. Długosza 5, m. 4. (1625

Futro męskie prawie nowe sprzedam tanio. Śniadeckich 9, m. 4. (934

Pokój stołowy, salon sprzedam. Jagiellońska 15—4. (937

Słomę (1634 żytnią, pszenną, zdrową, ostatniego sprzętu sprzedaje również wagonowo, przyjmuje zgłoszenia. Maj. Lucim, pow. Bydgoszcz.

KUPNA

Kupię fisharmonję używaną. M. Madej, Huta, poczta Wąwelno. (940

Psa podwórzowego, czujnego wilka kupię. Zgłoszenia pod Druk. B. „35". (1623

LEKCJE

Udzielam lekcji gry na fortepianie, prędką metodą do naucenia się, przygotowuję do konserwatorjum. Miesięcznie 10 zł., dwie godziny tygodniowo Fortepian wolny do ćwiczeń, godz. 40 gr. Przychodzę także w dom. Przygotowuję przez rok do Konserwatorjum. Dla dorosłych kurs 3-miesięczny. Hetmańska nr. 5, wejście na prawo mieszkanie 5. (21186

POSADY WOLNE

Fryzjerka manikurzystka potrzebna zaraz. Gdynia Chylonja, zakład fryzjerski A. Witkowski. (1578

Fryzjerkę siłę pierwszorzędną, możliwie z wodną ondulacją na dobrych warunkach przyjmie Grabowski, Toruń, Sukiennicza 8. (1642

Tokarz do prac precyzyjnych potrzebny. Pierwszeństwo z branży samochodowej, (specjalista na tłoki). Zgłoszenia: Zduny 6. (1631

Pomocnik (1613 fryzjerski potrzebny. Grabosz, Nowe (Pomorze).

Domokrążcy dam dobry artykuł. Florjana 9/1. (936

Służąca do wszystkiego może się zgłosić. Kazigrotowska, Kujawska 66. (1609

Dziewczyna gotowaniem na zastępstwo zaraz. Adres Dziennik. (1606

Stenograf(istka) siła pierwszorzędna, od 5 lutego na przeciąg dwóch tygodni potrzebny do Gdyni. Spieszne zgłoszenia z podaniem wymaganego honorarjum uprasza się przesłać pod adresem adwokata Józewicza, Gdynia, 10 Lutego 21. (1640

Służąca dobre gotowanie. Zgłoszenia Aleje Mickiewicza 7, m. 6. (946

Dziewczyna (1632 do prac domowych i dzieci Dworcowa 50. Jankowski.

POSADY POSZUKUJĄ

Pończoszarka szuka posady. Oferty Dziennik Bydgoski pod „M. 1". (1600

DZIERŻAWY

Skład duży pokój kuchnię zaraz wynajmę. Kupię rysownicę (Reissbrett). Nowodworska 51, podwórze. (1546

Ubikacja fabryczna 150 m^2 z elektr. na światło i siłę tanio do wydzierżawienia Bielińskiego, Grunwaldzka 26. (1610

MIESZKANIA SZUKA

Poszukuję 2 pokoje, kuchnię, przedpokój, front., słoneczne. Oferty Dziennik Bydgoski „Kolejarz". (1608

3 pokoje centralne ogrzewanie, centrum poszukuję. Radjoaparat 4 lampkowy 100 zł. sprzedam. Gdańska 62, mieszk. 7. (933

2 lub 3 pokoje posznkuję zaraz lub od 1 kwietnia. Oferty pod „Spokojni" do Dziennika. (1615



Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr.

2 pokojowe: kuchnia. Saperów 79 Jachcice.

2 i 1 pokojowe: kuchnia. Śniadeckich 13/1.

3 pokojowe: Fordońska 14.

5 pokojowe: I ptr. z komfortem. Dworcowa 75, gospodarz.

Mieszkanie 2 pokoje, przedpokój, kuchnia. Sienkiewicza 12, między 3—5. (942

3 pokoje kuchnia, łazienka, 60 zł. Nowomiejska 2, gospodarz. (944

3 pokoje kuchnia. Kordeckiego 12, restauracja. (1626

Mieszkanie 7 pokojowe piękne tanio od 1 marca. Paderewskiego 24. (945

2 pokoje z kuchnią do wynajęcia. Gospodarz, Br. Pierackiego 67. (926

Mieszkanie 7-pokojowe nadające się na biuro i mieszkanie (ewtl. mieszkanie i biura oddzielnie) do wynajęcia od 1 lutego. Mowy Rynek róg Melchjora Wierzbickiego. (55

Sielanki (1607 2 pokoje, kuchenka, łazienka, słoneczne, suche, niski parter, wolne podatków, 50 zł. Informacje: Białowiejski, Sielanka 3.

Duże (F847 3 pokojowe. Toruńska 26.

Mieszkanie 8 pokojowe nadające się na biuro i mieszkanie (ewtl. mieszkanie i biura oddzielnie) do wynajęcia od 1 lutego. Wiadomość St. Bronikowski, Grudziądz ul. Hallera 22, biuro. (1576

RÓŻNE

Koncesja wódczana detaliczna, jest do umieszczenia, ulica Szczecińska 3, m. 8. (1089

Choroby płucne gruźlica wszelkiego rodzaju, bez przerwy w zawodzie — uleczalne, udzielam bezinteresownie informacji jak zostałem wyleczony. Na odpowiedź dołączyć znaczek 25 gr., zwracać się możliwie w języku niemieckim do Klebe, Gdańsk, Paradiesgasse 32a. (675

Oddam (941 dziecko na własne za małem wynagrodzeniem i poszukuję posady za mamkę. Adres: Plucińska Helena, Toruńska 254.



— Już znowu żebranina. A co zrobiliście z 20 groszami, które wam wczoraj dałam?
— Nasamprzód byłem „Pod Orłem" na obiedzie, potem kupiłem sobie bilet do loży na „Bajaderę", a po przedstawieniu poszedłem do „Picadilly".

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50 % drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane o 25 % drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy; za dział gdyński: Mieczysław Mistat w Gdyni.